№ 168. Kraków, 23 Lipca — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...e Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ch państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 32); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . . złr. 2·50
Od 1 Sierp. do końca Wrześn. . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . 6 marek
Od 1 Sierp. do końca Wrześn. . 12 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego d n i a w miesiącu.*

Kraków 22 lipca.

Przegląd Polityczny.

Przed kilku dniami podała *Gaz. Narodowa* wiadomość, jakoby pomiędzy p. Namiestnikiem a p. Marszałkiem krajowym przyszło już do skutku porozumienie względem terminu zwołania sejmu, a to w tym mianowicie kierunku, że mieli zaproponować zwołanie sejmu na pierwsze dnie września. Dzisiejsza *Gaz. Nar.* stwierdza, iż doniesienie to nie jest zupełnie dokładnem i dodaje, iż p. marszałek Dr Zyblikiewicz zgodził się „na ten termin, jednakże z tem zastrzeżeniem, jeżeli rząd zapewni z funduszów państwowych środki na zasiewy jesienne dla dotkniętych wylewami okolic. Jeżeliby zaś fundusze na ten cel miały być obmyślane przez sejm, to na ten wypadek żąda p. Marszałek stanowczo zwołania sejmu w połowie sierpnia.

„P. Namiestnik wraz z p. Marszałkiem wyjechali wczoraj do Wiednia z wnioskami, sformułowanemi na konferencyach u p. Namiestnika co do pomocy aż do przyszłych żniw dla dotkniętych wylewami okolic, jak niemniej także co do regulacyi wód. Przy tej sposobności będzie także ostatecznie oznaczony termin zwołania sejmu.“

Obecnie obradują w Austryi już tylko dwa sejmy, a mianowicie tyrolski i morawski. Sejm bukowiński zostanie dziś otwarty, a w tym tygodniu odbywają się wybory do sejmu przedarulańskiego. Wczoraj już odbywały się w Przedarulanii wybory z kuryi gmin wiejskich. Zwycięztwo konserwatystów nie ulega wątpliwości. Jutro wybierają okręgi miejskie i Izba handlowa w Feldkirch. Kuryi wielkiej własności lub najwyżej opodatkowanych, jak wiadomo, nie ma Przedarulania.

Marszałkiem krajowym Niższej Austryi ma zostać hr. Hoyos.

Na pierwszy plan dyskusyi w polityce wewnętrznej, wysuwają jeszcze zawsze dzienniki sprawę weryfikacyi wyboru hr. Schönborna do sejmu morawskiego. Spodziewano się, że sejm ten będzie wkrótce zamknięty, a wskutek tego do rozprawy weryfikacyjnej nie przyjdzie. Tymczasem świeżo donoszą, że zamknięcie sejmu nastąpi dopiero 28 b. m., a przeto pełna Izba będzie mogła załatwić wszystkie sprawy sprawdzenia wyborów dotyczące. We wczorajszych dziennikach podano także wiadomość, że hr. Schönborn nie chcąc dopuścić drażliwej nad swoim wyborem w Hradyszczu dyskusyi, postanowił złożyć swój mandat. Wiadomość ta atoli nie sprawdza się, gdyż wedle doniesień pochodzących z kół czeskich w Bernie, miała się udać przedwczoraj deputacya konserwatywnych posłów z wielkiej własności do namiestnika Schönborna z przedstawieniem, aby tenże swój mandat złożył i w ten sposób szkodliwej akcyi lewicy zapobiegł. Namiestnik jednak odparł z całą stanowczością, iż tego nie uczyni, lecz podda się uchwale sejmu.

Sprawdzenia niektórych wyborów z natarczywością domaga się niemiecko-liberalna partya. I tak na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prosił Dr Sturm Marszałka krajowego, aby sprawozdanie komisyi o wyborze z okręgu gmin wiejskich Hustopce-Przecław, było zamieszczone na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Na to odparł Marszałek hr. Vetter: „Żądaniu temu nie mogę bezwarunkowo zadość uczynić; jeżeli będzie możebnem, zamieszczę sprawozdanie na porządku dziennym. Na przyszłość wyrażam nadzieję, że mi panowie nie odmówicie waszego uznania, jeżeli pod każdym względem bronić będę praw i godności, należnej stanowisku Marszałka. (*Żywe oklaski po prawicy*). Układanie porządku dziennego jest jedynem prawem Marszałka.“

Ze strony czeskiej przedstawiono, jako kandydata na wiceprezesa Izby handlowej w Pradze, p. Wohankę, który jednak wyboru tego przyjąć nie chciał, oświadczając, iż stanowisko wiceprezesa należy się członkowi niemieckiej mniejszości. W skutek tego zawiązano rokowania kompromisowe, które atoli nie doprowadziły do żadnego celu, gdyż niemieccy członkowie Izby oświadczyli stanowczo, iż wyboru do prezydyum nie przyjmą.

Do *Kreuz Ztg* donoszą w świeżo z Warszawy nadeszłej korespondencyi, że między osobami aresztowanemi znajdują się sami tylko Rosyanie.

W Niemczech przygotowuje rząd agitacyę wyborczą w ten sposób, że zamawia sobie ze wszech stron adresy przychylne subwencyi rządowej na statki pocztowe do Azyi wschodniej. *Nordd. Allg. Ztg* regestrując codziennie te mniemane objawy opinii publicznej, dorzuca zawsze przestrogę, aby nie wybierać posłów, którzy się tej ustawie, „powszechnie za użyteczną uznanej“ sprzeciwiają.

W Anglii nie ustają meetingi, zwoływane przez stronników bilu reformy. Wczoraj miał się odbyć wielki meeting w Hydeparku.

Nadzieja wypowiedziana w przeszłym tygodniu przez Gladstona w parlamencie, że może we wtorek odbędzie się drugie posiedzenie konferencyi, zapewne nie ziści się. Obiegają przeciwnie wieści, że każdy z doradców finansowych ma o stanie obrad w gronie ekspertów zdać sprawę reprezentantowi swego mocarstwa, ten zaś ma zażądać pierw nowej instrukcyi od swego gabinetu. Jest to procedura długą odwłokę zapowiadająca. *Observer* znów donosi, że Anglia wysłała notę do mocarstw, w której omawia postawę Bligniéra w naradach ekspertów.

Obie te wiadomości nie sprzeciwiają się sobie, a nota rządu angielskiego ma zapewne wpłynąć na to, aby nowe instrukcye udzielone posłom delegowanym na konferencyę nie wypadły zbyt niepomyślnie dla Anglii.

Na interpelacyę Chaplina w Izbie niższej parlamentu angielskiego: czy obecny stan wojska wystarczy na wszelkie ewentualności i czy nie zażądano z Kairu wzmocnienia sił zbrojnych, odpowiedział minister wojny, że nie z potrzeby, ale powodowany względami ostrożności na wszelkie wypadki, zażądał jenerał Stephenson nadesłania mu jeszcze jednego pułku, skutkiem czego rząd wysłał rozkaz do Malty, aby ztamtąd wyruszył pułk jeden do Egiptu, który znów w Malcie zastąpi pułk z kraju wysłany.

Na interpelacyę zaś Dawnay'a odpowiedział w tejże Izbie lord E. Fitzmaurice, że król abyssyński przyrzekł Hewettowi, że nie pozwoli zająć Arabom Kassali, z czego „wnosi“ Hewett, że skoro się z miejsca tego oddali załoga egipska, zajmą je, a może i Amedill, wojska króla abyssyńskiego. Z niepewności tej odpowiedzi zdaje się, że misya Hewetta nie odniosła pożądanych rezultatów, bo Hewett nie wie nawet na pewne, co zrobi król abyssyński i tylko się tego mniej więcej domyśla.

Od chwili, kiedy prezes senatu włoskiego Tecchio, folgując dawnym swym irredentystycznym uczuciom, wygłosił urzędownie nieoględną mowę pochwalną, poświęconą pamiątce poety Pratiego, wychodźcy z włoskiej części Tyrolu, widocznem było, że albo stosunek między Austryą a Włochami musi bardzo oziębnąć, albo Tecchio musi ustąpić z wysokiej posady, jaką zajmuje. Skończyło się na tem, że do podeszłych lat prezesa, znalazła się jeszcze jak na zawołanie choroba i opierając się na tych dwóch względach, zażądał on dymisyi.

Dzienniki szwajcarskie nie przestają oburzać się na zamknięcie granicy przez Włochy i szerzą domysły, że to nie względy sanitarne, ale chęć zmuszenia Szwajcaryi do przyjęcia proponowanej już dawniej ugody cłowej, jest zaprowadzonych ostrych środków przyczyną.

Dnia 22 b. m. zbierze się w Brukseli parlament belgijski. Ponieważ, jak wiadomo — tak zwany „Pałac narodowy“ zgorzał i parlament teraz jednę tylko salę posiedzeń ma do dyspozycyi, zaprowadzoną zostanie taka kolej w odbywaniu posiedzeń, że Izba deputowanych zbierać się będzie zrana, a senat popołudniu.

Porfiro Diaz obranym został Prezydentem rzeczypospolitej meksykańskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Cieszyn 20 lipca.

Przy onegdajszych wyborach z miast, wynik wyborów był następujący: Z miast Frysztat-Bogumin-Frydek wybrany został kandydat komitetu niemieckiego Komarek, kandydat narodowy X. prałat Hudziec upadł. Z miast Jabłonków-Skoczów-Strumień przeszedł kandydat na własną rękę, notaryusz Michl ze Skoczowa, Niemiec; kandydat komitetu niemieckiego Dr Klucki upadł. „Związek“ katolików przyrzekł był popierać Dra Kluckiego, aby przez jego wybór obalić dotychczasowego posła z tych miast, Langa, który żadną miarą nie chciał ustąpić, a dotąd zawsze wybierany był w ściślejszym wyborze przeciw kandydatowi narodowemu. Niektórzy wyborcy w Jabłonkowie nie chcieli głosować na Dra Kluckiego, wychodząc z przekonania, że nie należy teraz popierać i wybierać człowieka, który stanął jawnie i otwarcie na podstawie programu niemiecko-liberalnego i przeciw któremu już przy następnych wyborach musiałoby się całą siłą wystąpić, aby go obalić w interesie kandydatury narodowej.

W Cieszynie wybrany Demel prawie jednogłośnie, przy bardzo słabym udziale wyborców. Niemieccy przeciwnicy Demla nie brali udziału w głosowaniu, również jak i strona narodowa.

W Bielsku przeszedł Haase, miał jednak przeciwnika, fabrykanta Pisza, Niemca; obawiano się nawet, że nie przejdzie, ale ostatecznie skończyło się na strachu.

Wynik wyborów z gmin wiejskich znany już powszechnie: co do okręgu wyborczego cieszyńskiego, nawet w szczegółach. Co do okręgu frydeckiego, tam, jak już doniosłem, przeszedł kandydat na własną rękę Pitrzyk, otrzymawszy 79 głosów, gdy kandydat komitetu niemieckiego — Obratschaj, otrzymał tylko 47. Pitrzyk jest chłopem, przystąpił do „Związku katolickiego“ i do Towarzystwa politycznego ludowego. „Związek“ chciał go początkowo postawić na kandydata, gdyż sam się nasuwał; ponieważ jednak nie można go było uważać dotąd za narodowca, niejednokrotnie bowiem zamanifestował się w duchu przeciwnym, przeto żądał „Związek“ przed przyjęciem jego kandydatury, aby podpisał oświadczenie, że: 1) w sprawach narodowych pójdzie zgodnie z posłami narodowymi; 2) że w sprawach wyznaniowych głosować będzie ze stronnictwem konserwatywnem; — 3) że przyrzeczenie w sejmie złoży w języku polskim lub czeskim. Pitrzyk odmówił podpisu, wskutek czego „Związek“ przyjął kandydaturę Dra Polivki, Czecha, a Towarzystwo polityczne ludowe dla solidarności uczyniło to samo. Nadzieja jednak przeprowadzenia Polivki była niezbyt wielka, co tenże sam musiał uznać, gdyż, jak się zdaje, sam zrzekł się w ostatniej chwili na rzecz Pitrzyka. Niektórzy przypuszczają, że Dr Polivka zrzekł się, wymógłszy prawdopodobnie pierwej na Pitrzyku, aby podpisał wiadome oświadczenie. O sprawdzeniu się tego przypuszczenia dotąd stanowczo nic nie wiadomo.

W bielskim był kandydatem „Związku,“ oraz Tow. polit. ludowego włościanin z Zabrzega, Tomaszczyk, katolik, człowiek zamożniejszy i trochę więcej wykształcony. Przy ostatnich wyborach do Rady szkolnej okręgowej, głosował jeszcze przeciw stronnictwu narodowemu, co do usposobienia narodowego bardzo tedy zbliżony do Pitrzyka. — W bielskim okręgu wyborczym katolicy i ewangelicy rozporządzają przy wyborach prawie równą ilością głosów. Kandydatem stronnictwa niemieckiego był były poseł sejmowy Cichy. Według wiadomości, przywiezionych wczoraj, a zaczerpniętych od dwóch wybitnych ewangielickich wyborców w Ustroniu, odbyły się wybory w sposób następujący:

Ewangielicy wyborcy protestanccy postanowili z powodu rozdrażnienia wyznaniowego nie głosować na Tomaszczyka, ale zarazem oświadczyli kandydatowi niemieckiemu Cichemu, który jest ewangielikiem, że i na niego stanowczo głosować nie będą, gdyż będąc posłem, oświadczył w ostatniej kadencyi sejmowej przy rozprawie nad rozporządzeniem językowem, że Szlązacy nie mówią żadnym językiem, — ale szczekają jako psy. — Ostatnie wyrażenie o psach szczekających nie jest może dosłownym cytatem. Następnie udali się, mimo uniewinnień Cichego do ewangielickiego chłopa z Drogomyśla, czy też z Pruchnej, Pelara i zapytali go, czy będzie w sejmie za równouprawnieniem narodowem, a gdy tamten oświadczył, że będzie, postanowili głosować na niego. W pierwszem głosowaniu otrzymał Tomaszczyk 60 głosów (wszystkie katolickie), Pelar 56, Cichy 4: w ściślejszem głosowaniu zwolennicy Cichego głosowali na Pelara, wskutek czego Pelar otrzymał głosów 60, jeden zaś zwolennik Tomaszczyka gdzieś się stracił, tak, że Tomaszczyk otrzymał w drugiem głosowaniu tylko 59 głosów i przepadł.

Liczby wyżej podane są prawdziwe, ale czy oświadczenie dane Cichemu i oświadczenie wzięte od Pelara, są również prawdziwe, tego jeszcze dotąd sprawdzić nie mogłem. Pelar co do usposobienia narodowego zbliżony jest do Pitrzyka i Tomaszczyka. Charakterystycznem w tym względzie jest to, że Tomaszczyk jeszcze przy ostatnich wyborach do Rady szkolnej okręgowej głosował na tegoż samego Pelara wbrew postanowieniom stronnictwa narodowego. To tylko złe, że Pelar stoi pod wpływem pastora Glajcara, wrogiego narodowym dążeniom i jest podobno z wyznaniowych względów zwolennikiem Haasego. Może jednak, wszedłszy w styczność z innemi żywiołami, otrze się i nie będzie gorszym, przynajmniej nie o wiele, od Tomaszczyka, Pitrzyka lub im podobnych.

Głównem znamieniem odbytych wyborów jest ta okoliczność, że urzędowi kandydaci komitetu niemieckiego przy wyborach z gmin wiejskich wszędzie ś w i e t n i e przepadli. Wyszli albo kandydaci nasi, albo dzicy. To jedynie jest pocieszającem, bo z drugiej strony będziemy właściwie obecnie mieli o jednego posła mniej. Przedtem bowiem mieliśmy z okręgu cieszyńskiego Swieżego i Cienciałę, a z miast Frysztat-Bogumin i Frydek księdza Findyńskiego, gdy obecnie mamy tylko Swieżego i Kanię. Może zresztą Pitrzyk i Pelar pójdą z narodowcami.

Niemcy w Cieszynie cieszą się z upadku Cienciały, bo sądzą, że Kania go nie zastąpi.

Pan Namiestnik, jako prezydent c. k. galicyjs. dyrekcyi dóbr państwowych, mianował c. k. asystenta rachunkowego, Jana Swiątnickiego, c. k. oficyałem kancelaryjnym, a Jakóba Marxa, gwar...

Z DYMEM.

Do licznych nałogów, jakie odznaczają brzydką połowę rodzaju ludzkiego, należy przedewszystkiem palenie tytoniu i cygar. Nałóg to dawny, bo kilka już wieków minęło od chwili, jak zapożyczony u dzikich ludów Ameryki, przyjął się u cywilizowanych narodów Europy, a wraz z nimi rozpowszechnił i po innych zakątkach świata. — Usiłowano częstokroć zwalczać go w rozmaity sposób, rządy państw rozmaitych wdawały się w tę sprawę, urządzano istne sądy i krucyaty przeciw zwolennikom tego brzydkiego przyzwyczajenia, lecz — napróżno. Nicotiana zwyciężyła, opanowała ziemię całą, a dziś niestety rośnie jej despotyczne panowanie w coraz większy bezmiar potęgi i korny znajduje hołd u swoich niewolników, zresztą zawsze: „panów stworzenia.“

Wyznajmy to szczerze, iż nie pomogą nic wszystkie kazania, napomnienia i rady, wszelkie najgruntowniejsze umiejętne wyłuszczenia szkodliwości tego nałogu, wszelkie dzieła i broszury hygieniczne — wszystko to nic nie pomoże, gdyż my znosimy wszystko ze stoicką cierpliwością, godną tak ważnej sprawy, chwilowo może nawet temu lub owemu argumentowi zupełną słuszność przyznamy, lecz w końcu z całą świadomością nielogicznego postępowania zaczniemy tęsknić za „obrzydliwym obłokiem dymu“, cygaro smakuje nam po takich przejściach tem bardziej i przychodzimy do głębokiego przekonania, że wszelkie zamachy na byt cygara służą nam tylko do podniecenia i ożywienia zepsutego smaku. Tak jest, wszystkie takie zamachy są to porywy z motyką na słońce. Sąd przeciwników tytoniu jest zwykle sądem niekompetentnym, gdyż brak mu zasadniczego warunku wszelkiego sądu o jakiejś sprawie: gruntownego i całkowitego zbadania i przejęcia się tą sprawą. Kto zaś, chociażby tylko w celu wydania sądu o paleniu wogóle, zbadał je i przejął się niem gruntownie i całkowicie, ten będzie orzekał o tem z pewnością z cygarem w ustach całe swoje życie! I taki sąd będzie właśnie namacalnie kompetentnym.

Palimy rano, palimy w południe, palimy wieczór, palimy jednem słowem dzień cały, a czasem nawet dobę całą. Jedni z zachowaniem pewnego porządku, z pewnym stałym systemem, inni bez najmniejszej regularności. Jeden pali cygara, drugi papierosy, trzeci fajkę, a czwarty — fajkę, papierosy i cygara. Jeden pali tylko w chwilach wolnych od pracy, drugi najwięcej przy pracy, a trzeci pali ciągle. Pali arystokrata, pali obywatel, pali biurokrata, artysta, mieszczanin, kupiec i wieśniak. Palimy wszyscy i jesteśmy z tego zadowoleni, a wielu z nas nawet jest głęboko przekonanych, że nasze życie nędzne bez cygara — funta kłaków nie byłoby warte. Wszak obiad, kawa, herbata wynalezione są na to, aby było po czem zapalić cygaro ze smakiem. Ono jest „osłodą“ kwaśnej drogi żywota, ono ucieczką jedyną w wielu chwilach bytu, ono nawet bodźcem do pracy i w pracy. Cygaro i tylko ono podtrzymuje często w ciągu najbardziej umiejętnej pracy ów nie przerwany logiczny łańcuch kojarzących się idei głębokich, który później na trzeźwo, bez cygara, nam samym podoba się niezmiernie i zmusza do podziwu naszej własnej mądrości. Tak więc popełniamy właściwie plagiat na biednem cygarze, które poszło z dymem w świat daleki, a ludzkość nie dowiedziała się nawet, czy to było Cuba za 4 c., czy też produkt z szlachetnego liścia hawańskiego. Jego dzieło pozostaje wprawdzie i bywa często ogłaszane drukiem ku wzbogaceniu wiedzy, jednak nie pod jego nazwiskiem, ale pod nazwą niesumiennego plagiatora, który je wypalił. Kto wie, być może, że wielcy fizyologowie przyszłości wykryją w działaniu dymu cygarowego na twórczy umysł człowieka podobne objawy przemian, jak przemiany żywej siły ruchu nigdy nie ginącej, lub przemiany wiekuistej materyi...?! I być może, że wtedy niektóre traktaty filozoficzne dzisiejszych czasów okażą się tylko objawami przemiennymi ongi austryackiego cygara Virginia, a wylewy liryczne niektórych dzisiejszych poetów takimiż objawami cygar sporządzanych z liści buraków...? Wszystko to być może z postępem nauki wykryte. Malarze bowiem i rzeźbiarze i poeci dzisiejsi przyznać mi muszą, że wielu z nich pomaga swej artystycznej twórczości cygarem, i że wyobraźnia snuje tem czarowniejsze obrazy, a dusza w tem większy zachwyt się wprawia, im lepszym się je podsyca papierosem. Twierdzę stanowczo, że gdyby nie cienko ręcznie krajany Sułtan, to wiele arcydzieł zachwycających nas na wystawie sztuk pięknych, stałoby się było zaledwie nędznemi kleksaturami i szanowny sekretaryat byłby ich wprost nie przyjął do grona wybrańców. Gdyż wśród samych nawet wybrańców wystawy spostrzedz może i mniej baczny znawca zaraz, który z nich jest jakiego tytoniu produktem — a rażąco uderzą go różnymi brakami te arcydzieła, które bez pomocy jakiegokolwiek cygara, tak tylko na trzeźwo, spłodzonemi zostały. — Ja z mojej strony oświadczam wprost dla uniknienia wszelkich nieporozumień, że uwagi, jakie mi się tu nasunęły i które ku wieczystej pamięci drukiem ogłaszam, są produktem tytoniu zwanego w Austryi „Macedońskim“, kosztującym 22 centy. Dla objaśnienia nie palących dodaję, że jestto jeden z tytoniów podlejszych, że zatem to wina lichoty tegoż gatunku, jeżeli te uwagi nie wypadły tak, jak należy. Sułtan ręcznie krajany byłby je z pewnością w inną przyodział szatę, piękniejszą, pełną uroku prawdy i natchnienia... W każdym razie przypuszczam, że gdyby nie Macedończyk za 22 centy, to i tego napisaćbym nie potrafił...

Lecz — wróćmy do rzeczy. Nie palimy zawsze i nie palimy jakichbądź cygar. Wybieramy, smakujemy, gustujemy. Wybredny dobór w paleniu znamionuje znawcę lub smakosza. Lecz tak, jak najwybredniejszy smakosz woli często kieliszek lekkiego węgrzyna od omszałej butelki Chateau Margeaux, lub kieliszek dobrej starki od wykwintnej Chartreuse, tak i znawca tytoni nie pali nigdy najlepszych gatunków cygar, jedno bezpośrednio po drugiem. On musi być do p e w n e g o cygara w „p e w n e m u s p o s o b i e n i u.“ W pewnej chwili tylko cygaro, w innej tylko pewne cygaro, w innej tylko fajka złocistego Wirgińczyka może smakować. Po ciężkiej umysłowej pracy, człowiekowi tkliwemu na podniety obłoczków tytoniowych sprowadza czysto utrzymana Nargileh, urok chwilowego zapomnienia, a przędząc przed oczyma wyobraźni ułudne obrazy senne, wabi ją ku czarownym ogrodom, rajskim grotom palm i cyprysów i księżycowym pałacom Alhambry — w krainę *Tysiąca i jednej nocy*. Lecz i ta rozkosz ułudy ma niestety swoje granice. Ktoby powabnym złocistym włosom Jenidge-Karassou lub innym córom Azyi i zniewieściającemu ich wpływowi hołdował za wiele, stałby się marzycielem dziecinnym lub przygnębionym tumanem, podobien nieprzezornym synom Moslemu. Tylko mierne używanie sprawić może roskosz prawdziwą w użyciu tych kwiatów zapachu i smaku.

„E co ta pleciecie o jakichś Nargileh“ — „nie ma nic lepszego na świecie nad fajkę holenderskiego Kanastru albo suchego Dreikönigu...“ Tak odezwie się niejeden proboszcz dawniejszej daty, tak niejeden z tych także, którzy, rozkoszując się dawniej we wdziękach pereł Antylli musieli ze względu na zdrowie do tej skromnej rozrywki powrócić. Łagodne tytonie południowej Ameryki, jak: Orinoko-Kanaster, Varinas, lub Cumana odpowiadają spokojnemu usposobieniu ludzi nieprzeciążonych pracą i niewysilających swej twórczości umysłowej w jakimkolwiek kierunku. Ztąd też palą je najwięcej ludzie, pracujący spokojnie, jednostajnie, pewnym trybem, niejako paragrafowym w biurach, fabrykach i na świeżem powietrzu.

Delikatnie zwinięty papieros, o przelotnym bycie, lekkomyślnym dymie i motylem usposobieniu, jest międzyaktową melodyą wśród wiru poważnej pracy, przelotnym całusem, jakim Flora Azyi pokrzepia pracownika, często pachnidłem, przygłuszającem różnorodne zamachy na czułość naszego bezbronnego powonienia. Papieros — to ulubione palenie ludzi wykwintnego życia i tych, którzy fantazyą pracują na nieśmiertelność, a więc wszelkiego rodzaju artystów, literatów i podobnych istot. Zapalenie papierosa, to także pierwszy z obowiązków, jaki wkłada na siebie modna niewiasta, wywalczająca sobie samodzielność na arenie publicznego życia, która też zazwyczaj szczytnie podjętą walkę zdobywczą sumiennem spełnianiem tego jednego z obowiązków — zakończa; za równy obowiązek uważa zapalenie papierosa każdy gołowąsy żak, sam siebie w ten sposób pasujący na męża i rycerza doświadczenia.

Mocne i treściwe Hija de Habana lub bujne Regalia pali się zazwyczaj po czarnej kawie wśród siesty lub *dolce far niente*. Kawa poranna wymaga lżejszej i ulotniejszej córki Cuby, by wraz z nią posilone nerwy pobudzić do żywszej pracy codziennej. Mocne Regalia, zapalone rano, rozdrażnia nerwy zanadto i sprowadza miasto podniecenia skutek wręcz przeciwny. Uprawiacz tytoniu na Antyllach pali bez przerwy cygara zwijane z świeżo uszczkniętych liści i czuje się przytem zupełnie dobrze, — natomiast Europejczyk lubi tylko wyleżałe cygara i to tem więcej, im bardziej lądowy klimat jest miejscu jego zamieszkania właściwym. W sferach gorących nie szkodzi palenie tytoni mocnych, podobnie jak spożywanie ostrych przypraw korzennych, od których w sferach północnych ze względu na zdrowie powstrzymać się musimy.

Nic nie szkodzi więcej smakowi i nerwom żołądka i języka, jak ciągłe dymienie cygar jedno po drugiem. Ludziom czyniącym to grubieje skóra języka i tracą smak do wszystkiego. Kto chce dochować smaku, winien palić m a ł o, często zmieniać gatunek cygar lub tytoniu i nie chować wielkich zapasów jednej sorty, lecz małe ilości z rozlicznych szlachetnych gatunków. Palenie dobrych cygar na polu, na polowaniu lub wśród podróży w górach jest bezmyślnem. Dym najszlachetniejszy nie sprawi wówczas żadnej przyjemności, a nie przytłumi żywicznych tchnień lasu i źródlistej woni kwiatów, których płuca wówczas same domagają się usilnie. Po wytężającej pracy umysłowej lub fizycznej, przed noclegiem, należy palić chyba tylko czibuk nałożony jednym ze szlachetnych plonów Saloniki, uspokajających korzystnie dziko wzburzone fale ludzkiego organizmu.

Starzy hiszpańscy grandowie odznaczali się w sprawach palenia wykwintnym rycerskim taktem. Najlepsze i najpiękniej ukształtowane cygara kazali robić dla gości swoich, i ztąd nazywano je *Regalia* od „*regalo*“ (podarunek). Dzisiejsze Regalia stały się bardziej hiperbolicznemi, a tak przesadnemi co do wielkości, iż je chyba lokomotywa zdoła wykurzyć do końca, a cygara do przyjęcia gości pod osobnemi nazwami: *Dos amigos* i *Les raujdusis* wyrabiają dziś z — pośledních odpadków.

Prawdziwie gościnny gospodarz przyjmie jednak i dzisiaj jeszcze czemś wyborowem, naturalnie stosownie do swego stanu majątkowego. Rodzaj podanego cygara daje miarę serdeczności, z jaką pan domu wita gościa swojego. Godni politowania są ci zamożni parweniusze, którzy swym gościom podają liche wyroby bez smaku, a wcale śmieszni są znowu ci, co po biesiadzie prawdziwie Lukullusowskiej dają na wety np. Cuba pięciocentowe, choćby 50 letnie i choćby na złotej tacy podane. Do czarnej kawy proszonego obiadu należy Regalia, a kogo nie stać na to, niechaj raczej przy obiedzie da o jednę potrawę mniej, a w ten sposób zyska środki na ich kupienie. A zresztą kogo nie stać i na to, niechaj obiadów proszonych nie daje.

I po sposobie podania cygar poznać takt towarzyski podającego. Najprzyjemniej widzi się mięszaninę różnych cygar, szczególniej gdy grzeczny gospodarz dobrał je swym gościom do smaku. — Więc gdy staremu księciu X. podadzą fajkę z jego ulubionym Latakią, panu Y. mocne cygara Vegueras, młodemu porucznikowi Z. zgrabne papierosy i t. p. Do wykwintnego taktu należy również określenie nazw i źródeł nabycia podawanych cygar i tytoni, gdyż znajomość bliższej istoty palonego cygara przysparza również wiele gustu.

O strasznym braku taktu i smaku dowodzi natomiast wtykanie cygara w usta na głębokość cala całego, mówienie do kogoś bez wyjęcia cygara z ust i wtykanie cygar w cygarnice, wyglądające jak olbrzymie monumenta z morskiej piany. Kto pali ze smakiem, nie dymi nigdy ciągle, lecz trzymając cygaro lekko w lewej ręce, dotyka niem ust tylko wtedy, gdy parę razy pociągnąć zamierza. Prawdziwy gentleman nie pali także nigdy na ulicy i wśród promenady, chyba wyjątkowo z musu. Człowiek wykształcony nie pali także nigdy w obecności kobiet, chyba za tychże pozwoleniem i wezwaniem, nawet i podczas jazdy koleją żelazną.

MARYAN DIMMEL.

(Dokończenie nastąpi).

dzistę konnego c. k. szwadronu przybocznej gwardyi, c. k. kancelistą przy powyższej c. k. dyrekcyi; przeniósł zaś w stały stan spoczynku c. k. oficyała kancelaryjnego, Józefa Kubalę.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistę c. k. sądu pow. w Gródku, Bronisława Siateckiego, kancelistą c. k. sądu krajowego we Lwowie; sierżanta powiatowego obrony krajowej, Jana Wróblewskiego, kancelistą sądu obwodowego w Przemyślu; a systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie, Franciszka Ksawerego Słoneckiego, kancelistą sądu obwodowego w Stanisławowie; zaś wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych: Antoniego Lipczyńskiego, wachmistrza 13 pułku ułanów hr. Trani dla Buska, Józefa Orgę, sierżanta 89 pułku piechoty, dla Zborowa i Władysława Schwetza, systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie, dla Gródka.

Prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej zamianowało inspektorami podatkowymi koncypistów skarbowych: Adolfa Nowotnego i Alojzego Sonnewenda, zaś koncypistami skarbowymi konceptowych praktykantów: Juliana Żółtanieckiego i Karola Waschkę.

Prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów zamianowało oficyałami pocztowymi: asystenta telegrafu, Kazimierza Smólskiego, dla Wadowic, i asystenta pocztowego, Augusta Fritze dla Lwowa; dalej asystentami pocztowymi: porucznika 89-go pułku piechoty Teodora Lewków i praktykanta pocztowego, Alojzego Edwarda Charanzę, obu dla Lwowa; nareszcie przeniosło asystenta pocztowego Maryana Mańkowskiego z Czerniowiec do Brzeżan.

Pijaństwo w Galicyi.

⊙ Nie potrzeba bronić ważności i wartości statystyki, lecz wysnuwanie wniosków z jej danych, wymaga wielkiej ostrożności, jeżeli niema być zawodnem.

Mamy przed sobą obraz statystyczny wykonywania w Galicyi i na Bukowinie ustawy przeciw pijaństwu. (Zeszyt lipcowy czasopisma c. k. centralnej komisyi stat.). Sześć lat upłynęło, odkąd ustawa obowiązuje i naznacza kary w czterech wypadkach: 1) za publiczne opilstwo, 2) za umyślne doprowadzenie do stanu opilstwa, 3) za wydawanie trunków już pijanym, lub 4) małoletnim. Ze sprawozdań sądów powiatowych układa się następująca tabela karanych:

W Galicyi:

r.	1878	1879	1880	1881	1882	1883
ad 1	18,346	17,848	17,475	18,995	20,863	22,043
ad 2	291	277	346	320	271	237
ad 3	724	790	637	850	887	1,078
ad 4	4	10	25	23	12	10

Na Bukowinie:

r.	1878	1879	1880	1881	1882	1883
ad 1	1,077	935	1,798	2,000	1,567	1,759
ad 2	65	5	34	1	7	2
ad 3	35	50	114	124	96	105
ad 4	—	—	—	—	—	1

Ogółem w ciągu 6 lat:

	w Galicyi:	na Bukowinie:
ad 1	115,570	9,136
ad 2	1,742	114
ad 3	4,966	524
ad 4	84	1

Powiada autor, że wbrew rozpowszechnionym mniemaniom o pijaństwie w Galicyi i na Bukowinie, są to liczby stosunkowo małe. Sześcioletnia przeciętna wynosi:

	w Galicyi:	na Bukowinie:
	19 261	1.532
co czyni	3.1	3.2 na

tysiąc mieszkańców rocznie.

Według § 2 i 3 ustawy są pretensye za trunki i interesa po pijanemu zawierane, nieważne. Za obejście tych przepisów karano w Galicyi w ciągu 6 lat osób 56.

Nałogowych pijaków za przekroczenie zakazu uczęszczania do szynków karano w ciągu 6 lat w Galicyi 206, na Bukowinie 4. Wszystkich kategoryj razem według ustawy karano w ciągu 6 lat w Galicyi 122,624 przeciętna 20,437; na Bukowinie 9,779, przeciętna 1,630 więc 3.38 i 2.79 na tysiąc ludności według cywilnego spisu z roku 1882.

Możnaby zatem słusznie wnosić według tych liczb, że ludność Galicyi i Bukowiny jest nierównie lepszą od swojej sławy, co najmniej zaś, dodaje autor, że ustawa może kłaść tamę przynajmniej publicznemu zgorszeniu, o ile nie zdoła wprost skutecznie się przyczynić do zwalczenia nałogu.

Czy ludność jest lepszą od swojej niesławy, pod tym względem może sześciolecie dawać miarę bardzo tylko względną. Nadto wiadomo, że nader liczne wypadki karygodne do wiadomości sądów nie dochodzą, wynika to bowiem jeszcze z naszych stosunków gminnych, a po części i z natury rzeczy. Trzeba tu mieć zresztą na uwadze nietylko wsie, ale i miasteczka i miasta, gdzie pijani często bezkarnie dają zgorszenie. Dalej trzeba pamiętać, że uroczystości rodzinne po wsiach, kończą się zwykle pijaństwem niby nie publicznem. Zliczenie tych domowych pijanych dodane do liczby skazanych, dałoby dopiero obraz grasowania nałogu, zapewne nader smutny.

W każdym razie dobroczynność ustawy z każdym rokiem musi wzrastać, gdyż coraz szerzej i nie na żarty wpaja przekonanie o karygodności pijaństwa i zmusza przynajmniej do unikania publicznego zgorszenia.

Jeszcze dwa wnioski się nasuwają. W przecięciu lat 6 wypada w roku przeszło 290 osób takich, które mają w tem interes, żeby drugich doprowadzić do pijaństwa, boć wypadki prostej tylko swawoli są wyjątkowe. Do liczby 290 można więc dodać 56 karanych według § 2 i 3, czyli że w roku 346 ludzi spekuluje na nałóg pijaństwa.

Za dostarczanie trunków już pijanym skazano w ciągu 6 lat osób 4.966, przeciętnie 827 co roku. Oczywista, mogą to być tylko szynkarze, tych zaś tylko surowość kary może trzymać w ryzie. Razem spekulujących na nałóg, obu kategoryj wypada rocznie 1.173 w przecięciu. Gdyby tych trzeźwych, a złych nie było, to niewątpliwie liczba karanych za pijaństwo spadłaby o połowę.

W każdym razie, lubo sześciolecie i liczby ograniczone na publiczne tylko zgorszenie, nie dają prawa do stanowczych wniosków, lecz nastręczają pożądane rozpamiętywania; bardzo są zatem pożytecznemi takie artykuły w urzędowem czasopiśmie. Mała to pociecha, ale przecież fakt niewątpliwy, że Niemcy, Anglicy, Francuzi piją daleko więcej; trunki mocniejsze i lepsze, niż Polacy i wogóle Słowianie. Tamci jednak umieją pić, bez upijania się i bez następstw nałogu. Polski zaś chłop lada czem się opija — a potem próżnuje i robi brewerye.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Nowoje Wremia w jednym z ostatnich numerów umieściło korespondencyę z Telsz (gub. Kowieńska), utyskującą nad słabym rozkwitem rusycyzmu i prawosławija na Żmudzi. „W pognębiający sposób działa tu na widza — powiada korespondent — ogromna ilość wspaniałych kościołów katolickich, kaplic filialnych i kapliczek przydrożnych; wszędzie tu się wznoszą (chociaż oddawna przez rząd zabronione) krzyże i figury katolickich świętych. Księży też tutaj wielkie mnóstwo, którzy utrzymują Żmudzinów w kulcie katolicyzmu. Słowem, mieszkając tutaj, trzeba niemal zapomnieć, że się mieszka w kraju rosyjskim."

Dalej zaś tenże korespondent pisze: „Rosyjscy posiadacze ziemi nie istnieją już tu prawie zupełnie. Nadane im przez rząd, lub sprzedane na niesłychanie korzystnych warunkach ziemie, nieomieszkali oni odsprzedać Żmudzinom — i sami wydalili się z kraju. Nawet odstawni sołdaci, którym rozdano tu niedawno ziemie rządowe w celu wzmocnienia w kraju żywiołu rosyjskiego, posprzedawali już lasy żydom, a ziemie Żmudzinom i sami znikli. Z czynowników, przysłanych tu z Wielko-Rosyi, pozostało bardzo niewielu; przerażeni rządami Potapowa, jeszcze dotychczas uciekają oni z kraju, a nowi natomiast nie zjawiają się wcale. Zastępują ich po większej części Polacy i Niemcy. Ci ostatni są tu też bardzo często nabywcami ziem, sprzedawanych przez Rosyan."

Korespondencya powyższa dała sposobność dziennikowi *Nowoje Wremia* do umieszczenia jednocześnie w artykule wstępnym tegoż samego numeru następujących uwag:

„Niedawno rozbrzmiała była w dziennikach wiadomość, że znany ukaz 10go grudnia 1865 roku zostanie dopełnionym. Jeżeli rzeczona wiadomość ma podstawę prawdziwą, to należy wyznać, że oczekiwane dopełnienia byłyby obecnie bardzo na czasie, gdyby zostały skierowane ku sprostowaniu pewnych niedokładności ukazu, a zwłaszcza gdyby była wzbronioną Rosyanom w krajach zachodnich sprzedaż nadanych im ziem w jakiekolwiekbądź ręce nierosyjskie. Spodziewać się dalej należy, że żadne wyjątki na rzecz Polaków w ukazie 10go grudnia dopuszczonemi już w przyszłości nie będą (jak np. wyjątki dla Radziwiłłów i innych rodzin polskich), i nareszcie że w celach wzmocnienia rosyjskiego żywiołu w guberniach zachodnich, niemieccy nabywcy ziem będą postawieni na równi z Polakami.

„Ale same przepisy prawne oczywiście nie wystarczą, jeżeli w praktyce prawo będzie tak omijanem, jak to się działo dotychczas. Administracya krajów zachodnich zbada zapewne powody, zniewalające rosyjskich włościan i żołnierzy do sprzedawania darowanych im ziem w ręce katolickie i do wydalania się z kraju. Mała stosunkowo liczba Rosyan-rolników w tych okolicach i wskutek tego przykre odosobnienie tych, którzy tutaj się znajdują, grają w tem zapewne niemałą rolę. — Chłop rosyjski, a nawet bardziej odeń wytrwały odstawny żołnierz tęskni w tem odosobnieniu za krajem, i dlatego stara się ztąd wydalić. Można temu zapobiedz przez ułatwianie przesiedlania się do krajów zachodnich całym osadom wielkorosyjskim. Starowiercy mogliby tu stanowić bardzo pożyteczny czynnik, jaki żywioł czysto rosyjski, odznaczający się pracowitością i wytrwałością.

„W ogóle należy się spodziewać, że przeciwko wszelkim słabym stronom tak ważnej sprawy, jak wszczepianie i utrwalanie żywiołu rosyjskiego w spolonizowanych i zlatynizowanych guberniach zachodnich — rząd nieomieszka jak najrychlej powziąć skutecznych i energicznych środków."

Dziennik *Nord*, uważany, jak wiadomo, za półurzędowy organ rosyjskiego rządu, — umieszcza świeżo artykuł: „o stosunku świata słowiańskiego do Rosyi." Utrzymuje rzeczony dziennik, że wszystkie narody wschodnio-słowiańskie, zaludniające półwysep Bałkański, żywią zawsze dla Rosyi i Rosyan jaknajszczersze przywiązanie. Sympatye te słowiańskiego świata, zdobyte przez Rosyę drogą olbrzymich ofiar wiekowych, mogą być wprawdzie chwilowo przytłumionemi przez intrygi potężnych mocarstw sąsiednich, lub pojedynczych ludzi, mających własne interesa na celu, lecz zagładzonemi, ani wyplenionemi nie mogą być nigdy: „Trzy wieki z górą zupełnego oddania, bezinteresowności i opieki, nie tak rychło zagładzają się w historyi i we wspomnieniach ludów." Dalej *Nord* powiada, że Serbia, Bułgarya, Grecya, Czarnogóra, Rumunia i Armenia zawsze pamiętać będą, że jeżeli używają dziś wolności, tudzież praw narodowych i politycznych, to zawdzięczają to przeważnie opiece Rosyi. Wprawdzie zdarza się, że niektóre narody niegodną niewdzięcznością wypłacają się Rosyi, lecz jestto rzecz wypadkowa i przemijająca. Siła wpływu Rosyi nad południowym światem słowiańskim jest niespożytą, bo zbudowaną na bezinteresowności, którą Rosya zawsze okazywała, poświęcając się dla narodów słowiańskich nie w własnych jakichkolwiek celach (?) — lecz jedynie w celu wywalczenia dla nich wolności rozwoju ich narodowego życia.

Russkij Kurjer podaje pogłoskę, że urzędy jenerał-gubernatorów zostaną zniesione. Był czas, mianowicie przed ruchami nihilistycznemi, gdy polityka wewnętrzna dążyła do posiadania w całym państwie jednakowej formy władz. Wtedy kasowane były niektóre jenerał-gubernatorstwa, a dalej stopniowo zniesiono namiestnictwo w Królestwie i na Kaukazie, zamieniając pierwsze na urząd jenerał-gubernatora, drugie — na urząd „główno-zarządzającego" Kaukazem. I obecnie nawet, niektóre jenerał gubernatorstwa, jak np. odeskie, lub charkowskie, dopiero wskutku niedawnych ruchów nihilistycznych, wznowione — nie są urzędami stałemi, lecz tymczasowemi." Przymiot „tymczasowości" w tytule tych jenerał-gubernatorów zawsze pozostaje. Polityka kasowania głównych przedstawicieli rządu na prowincyi, ma na celu nietylko osiągnięcie oszczędności dla skarbu, ale głównie zaprowadzenie w państwie jednej formy władz, gubernator w takim razie byłby zależnym od ministra. Wypadki atoli doniosłe, nie zaś różnorodność charakteru prowincyi, zniewoliły rząd do wznowienia urzędów jenerał-gubernatorów, „tymczasowych."

Dopóki roboty tak zwanej „komisyi Kachanowa" trwają, dopóty wieści o skasowaniu urzędów gubernatorskich nie mogą mieć żadnej podstawy.

Artykuły profesora Sołowjewa, o których wspominaliśmy już na tem miejscu, budzą obecnie ogólne w prasie rosyjskiej zajęcie. Treść nowego artykułu p. t. *Słowiańskij wopros*, rozbiera bardzo szczegółowo gazeta petersburga *Nowosti* — i tak, między innemi, poglądy jego krótko charakteryzuje: „P. Sołowjew — pisze rzeczony dziennik — przyznaje w zupełności, że świat słowiański powinien „nieść nowe słowo zachodowi, a nawet podziela zdanie, że „zachód gnije," przyczem okazuje się, że „gnije" nie Europa chrześciańska, lecz antychrześciańska, którą p. Sołowjew uważa za jedno z Europą niekatolicką." Słowem, wynika ztąd, że „gniją" wszystkie kraje protestanckie i żywioły pozbawione wiary w krajach katolickich. Dalej jednak okazuje się — mówi gazeta rosyjska — że i my sami także „gnijemy." „Niepodobna twierdzić, sądzi p. Sołowjew, że działalność zewnętrzna duchowieństwa wschodniego zupełnie odpowiada całkowitej prawdzie chrześciańskiej i że ta prawda całkowicie wciela się w życie ludów prawosławnych, że ruch antychrześciański nie objawia się i u nas." Wnioskuje z tego p. Sołowjew, że należy nam być skromniejszymi, że „nie powinniśmy zająć miejsca Europy na scenie dziejowej, lecz zasadzać powołanie słowiańszczyzny tylko na tem, aby uzdrowić Europę i wznieść ją do nowego, pełniejszego życia." Jużciż, robią uwagę *Nowosti*, skromność ta mocno zakrawa na zarozumiałość, każdy jednak zachodowiec (wyznawca cywilizacyi zachodniej) zgodzi się ze zdaniem p. Sołowjewa, że jeśli „zachodowcy przekonani są o bezwzględnej wartości i wszechświatowem znaczeniu kultury europejskiej, w takim razie prosty obowiązek patryotyczny nakazuje im starać się o największe zbliżenie Rosyi z tą kulturą."

Weźmiemy drugi przykład. Według p. Sołowjewa roztrzygnięcie kwestyi słowiańskiej, leży w porozumieniu kościoła prawosławnego z katolickim. „Jeśli kwestya Kościoła — powiada p. Sołowjew — zawierająca w sobie istotę kwestyi słowiańskiej, pozostaje dotychczas dla nas nierozwiązaną, zatem przedewszystkiem jest nam niezbędną zupełna i wszechstronna swoboda dyskusyi teologicznej we wszelkich punktach spornych między Kościołem zachodnim a wschodnim." Tymczasem „położenie naszej prasy, objaśnia autor, w stosunku do kwestyi Kościoła przedstawia następujące stopniowanie. Wszelkie możliwe zarzuty, oskarżenia i potępiające wyroki skierowane przeciw katolicyzmowi nietylko ze stanowiska prawosławnego, ale i z protestanckiego używają zupełnej i nieograniczonej swobody. Próby bezstronnego i pojednawczego rozpatrywania sporu kościelnego, cieszą się swobodą ograniczoną i przypadkową; nakoniec obrona katolicyzmu od wymierzanych nań napaści, wcale nie jest dozwoloną."

Nieskończony szereg wszelkiego rodzaju nadużyć, malwersacyj i po prostu kradzieży tak funduszów rządowych jak i publicznego grosza, począwszy od milionowych, à la Juchańców i Bank Skopiński i przechodząc przez wszystkie gradacye aż do kradzieży drobnych, lecz liczbą swą składających się na cyfry bardzo znaczne, — zmusiły nareszcie rząd rosyjski do pomyślenia o środkach, mogących temu złemu zapobiedz. Uznano, że jednym z powodów, wpływających na rozwój tej prawdziwej epidemii kradzieży, która w Rosyi od dawna grasuje, a zwłaszcza ostatniemi czasy, jest zbytnia łagodność kar, przepisanych za podobnego rodzaju zbrodnie według istniejącego kodeksu. — Kodeks bowiem karny rosyjski przepisuje, że wszelkiego rodzaju malwersacye i kradzieże grosza publicznego, popełnione przez kasyerów, bez względu na większą lub mniejszą doniosłość ich skutków i szkód poniesionych przez osoby prywatne, *maximum* kary; dla osób, należących do stanu uprzywilejowanego (szlacheckiego) — pozbawienie wszelkich, bądź osobiście nabytych, bądź z urodzenia przysługujących praw i deportacyą na mieszkanie do Syberyi; a dla nieuprzywilejowanych — oddanie do rot poprawczych aresztanckich na czas od trzech miesięcy do półtora roku. Oczywiście, że tak lekka stosunkowo odpowiedzialność nie mogła stosunkowo powstrzymać ludzi, zamierzających popełnić kradzież nieraz milionową a często krociową, od uskutecznienia tego zamiaru; owszem — popełniali oni kradzież bez bojaźni, spokojnie myśląc o oczekującej ich, łagodnej karze, która koniec końców redukowała się sama przez się prawie do zera, ponieważ przy pieniądzach życie i w Syberyi okazywało się nietylko znośnem, ale nawet wcale przyjemnem. Złodzieje-skazańcy zaopatrzeni w pieniądze znajdują zawsze w nowem swojem miejscu zamieszkania wszelkie wygody życia, nawet doznają częstokroć pewnego rodzaju zachowania, ledwie że nie szacunku od otaczających.

Wobec takiego stanu rzeczy, ministerstwo sprawiedliwości, jak donosi *Nowoje Wremia* uznało za konieczne, nie czekając na wydanie nowego kodeksu karnego, zmienić niezwłocznie brzmienie prawa, przepisującego karę za malwersacye i kradzieże, popełniane przez urzędników i funkcyonaryuszów instytucyj rządowych i publicznych — i w tym celu projektuje: wspomnianą wyżej miarę kar za podobnego rodzaju zbrodnie zastąpić pozbawieniem winnych wszelkich praw i skazywaniem ich na ciężkie roboty (katorgę) od lat czterech do sześciu. Taka kara, pociągająca nadto za sobą osiedlenie winnego na całe życie w najdalszych okolicach Syberyi, znajdzie zastosowanie w takich wypadkach, gdy popełniona kradzież pociąga za sobą straty w funduszach rządu, podkopuje interesa jakiej spółki, lub rujnuje osoby prywatne.

Nowoje Wremia dodaje, że rzeczony projekt ministerstwa sprawiedliwości doznał bardzo dobrego przyjęcia w najwyższych sferach rządowych i według wszelkiego prawdopodobieństwa w bardzo niedalekiej przyszłości otrzyma ostateczną sankcyą i wejdzie w życie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 lipca.

Z uniwersytetu. — Na dniu 17, 18 i 19 lipca otrzymali w Uniwersytecie tutejszym stopnie magistrów farmacyi następujący panowie: Bemben Franciszek z Lipnik, Cwik Tomasz z Bochni, Daczyński Maryan z Grybowa, Krasiński Roman z Godowy, Krasuski Gustaw z Łowczówki, Markiewicz Ludwik z Drohobycza, Miaskowski Jan z Kamienia, Świątkiewicz Henryk z Jasienicy, Świtalski Władysław Ludwik z Przeworska, Trybuła Ignacy z Krosna, Weiss Alfred z Brzozówki (w Królestwie polskiem) i Wrzesiński Bolesław z Żmigrodu.

— **Urszula Gralichowska**, obywatelka miasta Krakowa, urodzona w W. Księstwie Poznańskiem, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 83.

— **Sala licytacyjna.** Prawdziwy wstręt budzi widok odbywanej licytacyi w Rynku głównym. Żydkowie otaczają woźnego, wydzierając sobie przedmioty licytacyjne, a nikt więcej udziału nie bierze w ratowaniu ostatniej fortuny biednego dłużnika, dla którego ten sposób sprzedaży w tych warunkach jest i upokarzający i materyalnie rujnujący. Oddawna już Rada miejska orzekała potrzebę utworzenia licytacyjnej sali, lecz dotąd kończy się na uchwałach. Dobrodziejstwem byłoby, gdyby kto nie czekając urzędowego utworzenia takiego *asylum* dla osób ruiną dotkniętych, sam na swoją rękę coś podobnego obmyślił. Były próby, lecz i tym nie wiodło się. Jeszcze bowiem w roku zeszłym znany tutejszy obywatel kamieniczny, biblioman i numizmatyk, podał prośbę do Rady miejskiej, aby mu pozwoliła otworzyć aukcyjną salę, w którejby sprzedawano zbiory rycin, monet, książek i dzieł archeologii. Prośba jak poszła do dziennika, tak też ugrzęzła u jednego i drugiego referenta. Po pewnym czasie wprawdzie otrzymał proszący zawezwanie do bióra komisarza obwodowego. Ten mu oświadczył, że z powodu rzeczonej prośby, pragnie go osobiście poznać. Skończyło się na poznaniu — a prośba od siedmiu miesięcy spoczywa w Radzie miejskiej bez załatwienia. Przecież na udzielenie odpowiedzi i zezwolenia osobie dającej wszelkie rękojmie, wystarczało dni kilka — a nawet, jeżeli referat musiał odbywać podróż do Lwowa, miał on dość już czasu, aby się tam przespać i wrócić „bummelcugiem" do Krakowa.

— **Na rzecz powodzią dotkniętych.** P. Zdzisław Onyszkiewicz wydaje tomik utworów swoich poetyckich p. t. *Poezye z motywów ludowych*. Zbiorek ten ukaże się za dni kilka w księgarniach.

— **P. Wiktor Osławski** nadesłał z Paryża 200 franków na rzecz emerytury Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie „Rodzina." Za ten dar hojny Wydział centralny tegoż Towarzystwa składa szlachetnemu dawcy gorące podziękowanie.

— **Dr Antoni Małecki** bawi obecnie w Żylicach w W. Księstwie Poznańskiem.

— **Posiedzenie** krajowego Komitetu ratunkowego odbyło się w sobotę d. 19 b. m. pod przewodnictwem Marszałka krajowego. Udzielono dla gminy Ruskiej wsi 300 złr., dla gminy Hłomczy 300 złr. zapomogi. Wydziałowi powiatowemu Stanisławowskiemu udzielono 2250 złr. na przeniesienie budynków w Dubowcach i Zagwoździu, oraz 1000 złr. na wyżywienie ludności w miejscowościach powodzią dotkniętych. Następnie zawiadomiono Komitet o wysłaniu zboża na obsiew gruntów w powiatach Stanisławowskim, Brzozowskim i Rudeńskim. Zarządzono wysyłkę nasienia mieszanki w powiat Sanocki. Przyjęto do wiadomości rozwiązanie się krakowskiego Komitetu ratunkowego, uchwalono wyrazić mu podziękowanie i prosić o wybór 2 członków, którzyby weszli w skład Komitetu centralnego. Uchwalono wyrazić podziękowanie tym instytucyom, które bądź urządzeniem festynów, bądź publicznych widowisk, przysporzyły Komitetowi środków.

— **Krajowa Rada szkolna** odebrała, jak donosi *Dziennik Polski*, OO. Bazylianom szkoły Buczackie, które przeistoczone będą na świeckie zakłady naukowe.

— **Jubileusz bł. Jana z Dukli.** Uroczystości kościelne, które od tygodnia utrzymywały Lwów w świątecznym i uroczystym nastroju, zarządzone przez Zakon OO. Bernardynów z powodu czterechsetnej rocznicy zgonu błogosławionego Jana z Dukli, zakończyły się wczoraj popołudniu. Już około godziny 2 z południa spieszyły pobożne rzesze ze wszystkich części miasta, z najodleglejszych przedmieść, tudzież z okolicznych miasteczek i włości, do świątyni Pańskiej, która od tygodnia jest celem pobożnych pielgrzymek. O godzinie 3 z południa rozpoczęły się nabożeństwa; najpierw poświęcono i ustawiono tuż obok kościoła, po lewej stronie bramy, prowadzącej na podwórze zabudowań OO. Bernardynów, krzyż pamiątkowy, poczem kapłan wygłosił stosowną naukę. O godzinie 4tej rozpoczęły się solenne nieszpory, zakończone błogosławieństwem Ojca świętego. Tymczasem ze wszystkich kościołów i cerkwi tutejszych gromadziły się na obszernych placach i ulicach koło kościoła OO. Bernardynów, bractwa kościelne i cerkiewne z chorągwiami. O godzinie 4½ wyruszyły z gmachu ratuszowego korporacye rękodzielnicze, stowarzyszenia i Reprezentacya m. Lwowa z prezydentem m. na czele, które uszykowały się na placu przed kościołem. Podobnie jak przed tygodniem, przed każdą korporacyą, obok sztandaru niesiono uwieńczone tablice. Prześliczny widok przedstawiał się z placu Maryackiego na istny las różnobarwnych chorągwi i sztandarów, i na tę nabożną kilkunastotysięczną rzeszę, która zalegała plac Maryacki, Halicki, Bernardyński, oraz wszystkie przyległe ulice i skwery. O godzinie 5 odezwały się dzwony z wieży OO. Bernardynów, tudzież kościoła Archikatedralnego. Z tysiąca piersi zabrzmiały pieśni nabożne i rozpoczęła się procesya z Relikwiami błogosławionego Jana z Dukli. Po dwustu latach przypadło nam w udziale być świadkami imponującego pochodu ze szczątkami śmiertelnemi Opiekuna i Orędownika miasta Lwowa. Pochód otwierała straż pożarna ochotnicza *Sokoła*, za nią postępowały bractwa kościelne i cerkiewne z chorągwiami; dalej szły korporacye i stowarzyszenia ze sztandarami i uwieńczonemi tablicami, dziewczątka w bieli, potem klerycy obrz. łac., a za nimi Reprezentacya m. Lwowa; po niej następowało duchowieństwo wszystkich trzech obrządków, a za niem OO. Bernardyni nieśli srebrną, bogato i misternie złotem wykładaną trumienkę z Relikwiami błogosławionego Jana z Dukli. Za świętemi Relikwiami szli *in pontificalibus*: najprzew. X. infułat Pełesz, najprzew. X. arcybiskup Issakowicz i najprzew. X. Biskup Morawski. Pochód zamykała rzesza kilkunastutysięczna. O rozmiarach tej procesyi może wyrobić sobie słabe tylko pojęcie ten, kto nie był jej uczestnikiem lub widzem; gdy pochód ruszył z miejsca, czoło jego stało w Rynku, koło ratusza, a koniec był jeszcze w kościele OO. Bernardynów. W bardzo poważnym nastroju i z pietyzmem, ludowi naszemu właściwym, przeniesiono drogie Relikwie przez plac Bernardyński, Halicki i Maryacki do kościoła Archikatedralnego. Po stosownych modłach ruszył pochód dalej przez plac Katedralny, południowo-wschodnią część rynku i zatrzymał się znowu w Cerkwi Wołoskiej. Po nabożeństwie tu odbytem ruszył dalej ulicą Ruską i Czarneckiego, przez plac Celny, napowrót do kościoła OO. Bernardynów. Kolumnę przed kościołem oświetlono wspaniale, a mieszkańcy niektórych domów przy placu Bernardyńskiem i Halickim illuminowali okna swych pomieszkań. Święte Relikwie wniesiono napowrót do kościoła OO. Bernardynów około godziny 8ej wieczorem, i wystawiono Je na wspaniałym katafalku, oświetlonym *al giorno*. Do późnej godziny trwały modły bogobojnej rzeszy. Pogoda sprzyjała tej wspaniałej uroczystości; niebo było wprawdzie zaciągnięte chmurami, ale chmurom tym błogosławili pobożni, bo chroniły ich od skwaru lipcowego słońca. Dzisiaj o godzinie 9 zrana odprawiono nabożeństwo żałobne za zmarłych parafian, fundatorów i dobrodziejów kościoła OO. Bernardynów. (*Gaz. Lwowska*).

— **Z Drohobycza** telegrafują do *Presse* d. 21 b. m., iż przedwczoraj przyszło między robotnikami francuzkiego Towarzystwa naftowego a właścicielami kopalń naftowych w Borysławiu do zatargów, z których wczoraj wieczorem wybuchły formalne rozruchy przeciw żydom. Kilku antisemickich urzędników tego Towarzystwa rozdrażniło robotników, składających się po większej części z Czechów, którzy potłukłszy szyby w domach prywatnych, wtargnęli do synagogi i podarli na kawałki zwoje tory. Wskutek tego przyszło do formalnej krwawej walki, wśród której trupy i ranni pozostali na pobojowisku. Wezwana żandarmerya użyć musiała broni, przyczem dwie osoby zostały ciężko zranione. Spokój pozornie przywrócono, ale panuje ogólne rozdrażnienie.

— **W Akademii Sztuk pięknych** w Wiedniu, kolegium profesorów, rozstrzygające konkursa akademickie, przyznało uczniowi tej Akademii, p. Stanisławowi Dębickiemu z Kołomyi, srebrny medal Fügerowski, za najlepsze rozwiązanie zadania na temat: „Księga Estery (rozdz. 7, wiersz 6—8)."

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Paleja, za kradzież beczki; Karolinę Daczyńską, za kradzież naczyń stołowych; Maryę Krzyżanowską, za oszustwo; Wawrzyńca Kucia, za podejrzane posiadanie paletota brązowego; za pijaństwo 6 osób.

W policyi złożono znalezione: książki służbowe z świadectwami, na imiona Katarzyny Grzegorczyk z Zakliczyna i Jana Taraszki z Gruszowa w powiecie dąbrowskim, oraz wachlarz, pozostawiony w jednokonce Nr. 64, a złożony przez woźnicę tej dorożki.

Teatr Lwowski w Krakowie.

(Repertuar).

We środę 23 lipca po raz trzeci słynny *Palestrant (Der Bettelstudent)*, opera komiczna w 4 aktach Millöckera.

We czwartek 24 lipca po raz pierwszy w tym sezonie, wesoły: *Książę Metuzalem*, opera komiczna w 4 aktach, Straussa, z panią Bocskaj w roli tytułowej, w innych rolach wystąpią panie: Skalska, Kasprowiczowa; pp.: Alma, Myszkowski, Skalski, który odśpiewa kuplety o kropce ponad i....

W sobotę 26 lipca po raz piąty znakomite *Opowieści Hoffmana*, opera fantastyczna w 4 aktach, Offenbacha, z p. Skalską w trzech głównych a odmiennych rolach.

Ponieważ *Opowieści Hoffmana* cieszą się tutaj niesłychanem powodzeniem, a mnóstwo publiczności, zwłaszcza zamiejscowej, za każdym razem odchodzi bez biletów, przeto dyrekcya teatru uprasza, aby bilety o kilka dni wcześniej w kasie teatralnej zamawiano tak na *Opowieści*, jak i na inne przedstawienia. *Opowieści Hoffmana* przez cały czas pobytu teatru lwowskiego będą dawane regularnie raz na tydzień.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 21go lipca pochmurno, chłodno, ku wieczorowi drobny deszcz, wieczorem się wypogodziło; term. od 12·4 doszedł do 18·6 C. Barometr zwolna opada; o godz. 7ej rano d. 22go stan jego był 741·0 millim., term. 11·8 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 23go lipca: śś. Teofila m. i Apolinarego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie wyszły świeżo następujące nowe powieści: Krwawy dorobek, powieść z życia albańsko-macedońskiego przez Sahibeja (8° 323 str.); Piotr Jaxa Bykowski, Pamiętniki włóczęgi, nowa serya: Atyszures, Piękne gałganki (8° 367 str.); Z czarnej godziny, powieść z niedawnej przeszłości przez Feliksa Śrzeniawitę (8° 163 str.); Felicyana (Faleńskiego) utwory powieściowe I. zawierające: Zdaleka i zbliska, Na schyłku starego roku, Strzępy dawnej okazałości, Świetne widoki pani Marcinowej, Bez służby (8° 300 str.)

Tygodnik Powszechny, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, Nr. 29 zawiera: „Krok dalej," powieść w 3 tomach, przez E. Lubowskiego. Pogadanka, przez Quisa. „W wagonie," nowella, opowiedział Włodzimierz Zagórski (Chochlik). Nasz współczesny dramat i komedya. I. Wspomnienia szkolne, Leonarda Sowińskiego. Nasi gospodarze. I. Hołd pruski. Z powodzi. Ztąd i zowąd, przez M. Brutusa. Kronika polityczna. Notatki literackie (W drodze za chlebem). Rozmaitości (Literatura i nauka. — Teatr i sztuki piękne. — Różne). Zadanie szachowe Nr. 267. Rebus Nr. 85. — Ryciny: Kosiarz, rzeźba H. Thornycrofta. Hołd pruski, kopia z obrazu Jana Matejki. Stydyum z natury, rysował P. D. Martynowicz. Dodatek: Córka bandyty, powieść Ouidy, tłum. z angielskiego, przez H. J. B. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Na rzecz dotkniętych powodzią X. Laurenty Kubas z zachodniej Galicyi w imieniu konwentu OO. Bernardynów w Sokalu przesłał na ręce Prezydenta miasta kwotę 30 złr. zebraną podczas uroczystości błogosł. Jana z Dukli; Redakcya *Kuryera Poznańskiego* kwotę 155 franków; Komitet wieczorku muzykalno-wokalnego w Bolechowie kwotę 54 złr. jako czysty dochód z wieczorku.

23-ci Wykaz składek na dotkniętych powodzią: Z listy z bióra Prezydenta Weigla.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej krak. 26 złr. 60 ct., J. K. 30 ct., Józef Tobiński 1 złr., X. kapelan Jan Narkiewicz 5 złr., Dyrekcya gimnazy

na św. Anny za wykazem 36 złr., PP. Julia Michaux i Marya Dąbrowska z Genewy 24 złr. 22 ct., Józefa Tomżyńska i Jan Jackl 10 złr., Kessler z Podwołoczysk 15 złr., Towarzystwo bratniej pomocy kelnerów 10 złr., Wysocka, ubranie dla dziecka i 1 złr., Dr Józef Sochański 4 złr., Marya Bernacińska 5 złr., Teofil Wężyk 50 złr. Z listy p. komisarza Komorowskiego: Jakób Barberowski 5 złr., J. K. Bryliński 5 złr., Dr Chmielewski 5 złr., Józef Lustgarten 5 złr., M. Kornblum 2 złr., Wilhelm Merz 1 złr., Jan Launer 5 złr., P. J. Wolański 50 ct., F. Rosenzweig 2 złr., Marcin Dattelbaum 50 ct., Antoni Łuszczkiewicz 5 złr., Herman Krieger 1 złr., Nachman Engländer 2 złr., (Podpis nieczytelny) 1 złr., Freege 50 ct., Minkus 3 złr., Stuhr 1 złr., Arm 1 złr., Dembiński 1 złr., Pruszyńska 1 złr., Pelikan 50 ct., Józef Stachurski 1 złr., Jan Ruzićka 2 złr., Józef Zarzycki 2 złr., Albertyna Witoszyńska 1 złr., Andzia Witoszyńska 50 ct., Emil Heider 1 złr., Andrzej G. 1 złr., H. Laberschek 1 złr., J. Knowiakowska 2 złr., A. Ciechanowski 5 złr., W. Klein 10 złr., Józefa Cichocka 3 złr., J. Braunfeld 50 ct., Sebastyan Szymczykiewicz 2 złr., T. S. 1 złr., Józef Schneider 1 złr., W. Jachimowicz 1 złr., B. Myśliwiec 1 złr., Salomea Friedmann 60 ct., M. Ritter 1 złr., N. N. 50 ct., N. N. 1 złr., Antoni 50 ct., N. N. 20 ct., Józef Lisowski 50 ct., Ch. R. Bauminger 20 ct., S. L. 50 ct., J. Kempler 1 złr., Antoni Bomalczyk 1 złr., N. N. 1 złr., J. P. 2 złr., A. Fraenkel 1 złr., Bien 3 złr., Tomasz Braztek 2 złr., Hocke 1 złr., Antoni Skwarczyński 1 złr., Józef Skwarczyński 20 ct., H. Wabińska 10 złr., A. Schudmak 50 ct., Wolf Schudmak 1 złr., Józef Landau 25 ct., J. M. 1 złr., S. Latner 1 złr., W. K. 1 złr., J. M. 1 złr., M. M. 1 złr., Jakób Gittler 1 złr., Adolf Hochstim 1 złr., K. Siedlecki 1 złr., J. Siedlecki 1 złr., D. Kohn 2 złr., J. Marek 75 ct., F. Wojda 50 ct., A. Szklarski 2 złr., J. Himmelblau 1 złr., J. Fiszer 50 ct., Grossmann 50 ct., Adolf Opid 5 złr., W. Wierzb 1 złr., Leon Machauf 3 złr., Marcin Płatek 5 złr., Lenert 5 złr., Zygmunt Miłkowski 5 złr., H. Merkert 2 złr., Roman Drobner 3 złr., Karol Wójcik 1 złr., S. H. Wachtel 1 złr., Bernard Haubenstock 1 złr., Józefa i Ferdynand Gralewscy 10 złr., Edmund Mikeska 3 złr., Jan Kurnikowski 1 złr., Jacek Kamiński 1 złr., Stanisław Moderecki 1 złr., H. Rozen 70 ct., H. Halek 1 złr., W. Sobierajski 1 złr., Stanisław Rożnowski 5 złr., Jan John 2 złr., Em. Ehrenberg 1 złr., M. Dutkiewicz 1 złr., J. Puciński 1 złr. Z listy p. Komisarza Jagły: Chaim Better 2 złr., B. Schoenberg & Fränkel 6 złr., A. Rittermann 2 złr., L. Margulies 3 złr., Freylich & Karmel 2 złr., Gabriel Pamm 2 złr., W. Borkowski 5 złr., Dr Krongold 2 złr., Jonas Bienenfeld 50 ct., Dr Junger 1 złr., L. Engelsteins Erben 2 złr., Dr Jakób Drobner 5 złr., S. Korngold 1 złr., Ch. Jonas Stiel 1 złr., Grüne Silberstein 1 złr., Masa-Schönbergów 1 złr., L. Thorn 3 złr., Izaak Korngold 1 złr., Aleksander Schmelkes 2 złr., Wasserberg & Fogelstrauch 6 złr., Salomon Fendler 1 złr., Jeruchem Berger 1 złr., Eber Leib 50 ct., J. Stricker 1 złr., Goldstoff i Löwy 3 złr., Isenberg 2 złr., D. Dembitzer 1 złr., Elias Rakower 1 złr., N. Goldgarth 1 złr., J. B. Prüwer 2 złr., J. H. Bauminger 2 złr., B. Eichhorn 1 złr., Jakób Gesang 2 złr., B. & S. Freilich 1 złr., A. Sprecher 2 złr., R. Anisfeld 2 złr., Izaak Deutscher 2 złr., Salomon Rittermann 1 złr., J. Schenker 1 złr., 50 ct., J. Frimel 1 złr., Z listy p. komisarza Czoponowskiego: Spałek 2 złr., Kłosowski 1 złr., Dębski 50 ct., Jakobson & Nelken 50 ct., Zembaczyński 15 ct., Chęciński Fr. 1 złr., A. Suski 1 złr., S. Schmied 50 ct., M. Pemper 50 ct., J. Apter 50 ct., Silberzweig 20 ct., S. Tislowitz & Wolfeld 1 złr., Szymon Deiches 1 złr., Grünwald 1 złr., Emanuel Tilles 3 złr., S. Huerbach 50 ct., W. Brummer 10 złr., Hb. Kops 30 ct., M. M. 20 ct., H. Herz 50 ct., Obstfeld 10 ct., Betlej 50 ct., Ignacy Fuchs 2 złr., Romer 3 złr., Jan Pold 2 złr., H. Göll 2 złr., S. J. Goldschneider 20 ct., Ch. S. Heublum 50 ct., Dr Eichhorn 1 złr., H. Landau 1 złr., Wilh. Krengel 50 ct., Rachel Landau 20 ct., S. Selinger 50 ct., P. Moor 50 ct., H. D. Obstfeld 50 ct., Aron Ungar 50 ct., Agatstein 30 ct., M. Figner 50 ct., St. Wiązownicki 1 złr., S. Horowitz 50 ct., B. Deiches 50 ct., M. Stockstiel 30 ct., J. N. 25 ct., Frommer 25 ct., Roman Göbel 3 złr., H. Werner 1 złr., N. N. 15 ct., Dr Karol Göbel 5 złr., Czyneiel Józef 10 złr., Leib Süsser 5 złr., Julian Kosz 5 złr., Jan Lubowicz 20 ct., Obratschaj 50 ct., Jan Zatorski 1 złr., E. Wiener 10 ct., M. Süsser 50 ct., J. Heidenfeld 1 złr., Jonas Rosenfeld 30 ct., Ferd. Lermer 50 ct., Fr. Lubański 50 ct., Stockmar syn 2 złr., H. Jachimski 1 złr., Thorn 25 ct., Szpenglerowa 50 ct., S. Frühauf 30 ct., S. Hirschfeld 30 ct., Hirschenzweig 50 ct., B. Wachtel 5 złr., H. Herz 1 złr., J. Koral 2 złr., M. Libeskind 10 ct., H. Berwald 10 ct., J. Dörfner 15 ct. C. H. Weinberg 1 złr. M. Landau 50 centów, N. N. 10 centów, I. Luxner 40 centów, Berl Ginzing 1 złr. 50 centów, F. W. 10 centów, I. Finkel 10 centów, Iauner 1 złr., Boscowitz 50 centów, Bandet 50 centow, Mrowetz 50 centów, N. Nytka 20 ct., G. M. Goebel i synowie 5 złr., M. Kowalski 50 ct., K. Kajzy 20 ct., Mąsiorski 5 złr., G. Grzybczyk 2 złr., Dr Wilhelm Dadlez 1 złr., Fr. Ebert 1 złr., I. K. Kurkiewicz 10 funtów słoniny, Wł. Bartynowski 6 koszul damskich, spodnie, bluzę i buciki dziecinne i 1 złr., Fannenbaum 30 ct., K. Eisen 50 ct., Filipowski 10 ct., Wieczorkowski 1 złr., K. Fedunio 50 ct. F. S. 50 ct., M. K. 50 ct., St. Majewski 5 złr., N. N. 50 ct., Schulz i Stachowicz 1 złr., S. Birnbaum 50 ct., Kleinmann 30 ct., Wł. Wojciechowski 3 złr., M. G. 50 ct., Leon Frommer 1 złr., K. Z. 10 ct., hr. Sobiesław Mieroszowski 10 złr., A. Roszkowski 3 złr., Jan Nagel 3 złr., Iwanicka 1 rsbr., R. 25 ct., I. Ripper 4 złr., W. Goldwasser 1 złr., Mandelbaum 1 złr. Subjekci z restauracyi p. Streita 4 złr. 74 ct., Ernest Streit 6 złr., K. S. 1 złr., M. Kleinblatt 30 ct., K. Kuczek 20 złr., N. N. 30 ct., Ihnatowicz 1 złr., Kuciński 25 ct., A. Holzer 5 złr., F. Holzer 1 złr., I K. Kaczmarski 15 złr., St. Rehman 10 złr., H. Biasion 10 złr., Kolet 1 złr., Lepszy 50 ct., Kwiatkowski 50 ct., Szubert 1 złr., Masłowski 20 ct., Kruczkowski 20 ct., M. M. Zuckermann 20 ct., Kaparska 50 ct., Jan Majewski 30 ct., Saul Zander 10 ct., Karol Kudelski 50 ct., K. Kempa 10 ct., S. Stachurski 20 ct., Perek 05 ct., R. Wasilko 1 złr., Józef Lippel 10 ct., Jakób Rothkirch 50 ct., Rosbach 40 ct., A. Frister 30 ct., Józef Deiches 5 złr., Wortmann Joachim 50 ct., Cieśla 1 złr., J. Olejak 1 złr., Lucia i Zosia Wężowiczówne 2 złr., Szaja Rösenblum 50 ct., S. Ringer 40 ct., I. 20 ct., P. Gross 50 ct., Klasztór XX. Franciszkanów 10 złr., X. D. Zielewicz komisarz P. P. Norbertanek 20 złr., N. N. 1 złr., J. Z. G. 20 ct., N. N. 1 złr., J. T. 25 ct., J. Popławski 1 złr., J. Bańkowski 1 złr., Paulina Jaworska 1 złr.

(D. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 22 i 23 lipca b. r.

Z powodu rozpoczętych zbiorów, dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był bardzo mały

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 45·— do 49·15 złp.; żyto na 227 f. od 35 do 38·15 złp.; jęczmień na 202 f. od —·— do —·— złp.; owies na 138 f. od —·— do —·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 30·— do 36·20 złp.; rzepak na odstawę od —·— do —.— złp.

Z powodu powyżej przytocznych przyczyn, dowóz na dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo mały, tendencya mdła.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 10·25 złr.; czerwoną od 9·50 do 10·40 złr.; białą od 9·75 do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·50 do 8·75 złr.; poślednie od 8·25 do 8·60 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·50 złr.; pośledni od 7·25 do 8·— złr.; owies od 9·— do 9·30 złr.; groch od 9·50 do 13·— złr.; fasola od 10·— do 14·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od —.— do ·— złr.; proso od 8·— do 8·25 złr.; jagły od 12·— do 14·25 złr.; tatarka od 8·— do 8·— złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.; rzepak na odstawę od 11·50 do 12·25 złr.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie słabe. Żyto usposob. spokojne. Owies poszukiwany. Jęczmień usposobienie spokojne. Rzepak usposobienie spokojne. Groch usposobienie spokojne. Wyka poszukiwana. Bobik usposobienie spokojne. Hreczka poszukiwana. Kukurudza usposobienie słabe. Chmiel spokojny. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 19 lipca 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	złr.	9.50	10.—
„ biała	„	9.25	10.—
„ nowa	„	8.—	8.50
Żyto gotowe	„	7.75	8.25
Żyto nowe	„	5.75	6.50
Owies obroczny	„	7.75	8.50
Jęczmień obroczny	„	8.—	8.50
Jęczmień nowy	„	5.50	6.50
Rzepak	„	11.50	12.—
Rzepak nowy	„	11.—	12.—
Groch do gotowania	„	7.—	10.—
Groch pastewny	„	5.50	7.—
Wyka do nasienia	„	7.—	8.50
Wyka obroczna	„	5.40	6.—
Bobik	„	6.—	6.50
Hreczka	„	7.75	8.50
Kukurudza	„	6.25	7.25
Chmiel za 50 kilo	„	80.—	100.—
Koniczyna czerwona	„	35.—	45.—
„ biała	„	—.—	45.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—

Spirytus za 10,000 lt. prct złr. 31.— 31.50

Uwaga: Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę czerwoną Banatkę przy zadatku 2 złr. na każde 100 kilo; utrzymuje na składzie żyto montańskie, owies obroczny, tymotkę, soczewicę, sporek olbrzymi, ząb koński nasienie oryginalne bawarskie rzepy ścierniánki. Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze.

Wiedeń 21 lipca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 984, węgierskich 439, niemieckich 824; razem 2247 sztuk.

Galicyjskie płacono 59 do 60, 61, 62 złr.; węgierskie 56, 58, 60 złr., osobliwe 61 do 63 złr.; niemieckie 56, 58 do 60 złr., osobl. 64 złr. za 100 kilo mięsa.

Na targ preszburski przypędzono 1725 wołów. Płacono za węgierskie 58 do 61 złr., osobl. 63½ złr., galicyjskie 59 do 62 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Biała 20 lipca. Płacono za 100 kilo. pszenic 11·—; żyta 9·20; jęczmienia 9·—; owsa 9·50. kukurudzy 8·—; grochu 10·50; bobu 9·—; soczewicy 24; jagły 13·50; tatarki 8·—; ziemniaków 3·50; siana 4·80; koniczu 5·—; słomy 2·30; wełny 90·— — 180·—; lnu 20·—; konopi 25·—.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Wdowa po urzędniku sądowym, który wczoraj wieczorem w Szarej kamienicy na Rynku życia dokonał, znalazła się w smutnem położeniu nietylko co do środków utrzymania swego, ale i w niemożności pochowania zwłok męża. Polecamy ją litościwym sercom publiczności.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 21 bm.:

(*F*) Praskie *Narodni Listy* donoszą z Cetynii, że wskutek protestu ks. Mikołaja zawieszone zostało zbrojenie fortów austryackich w Hercegowinie wzdłuż granicy czarnogórskiej, i że Czarnogóra na podstawie traktatu berlińskiego zażądała uregulowania granicy od strony Hercegowiny przez komisyę międzynarodową. Na podstawie wiarogodnych informacyj zapewnić mogę, że doniesienia te są bezzasadne, również jak i dawniejsze wiadomości, podane przez ten dziennik, o rzekomym konflikcie między Austro-Węgrami a Czarnogórą z powodu robót fortyfikacyjnych w Hercegowinie.

Independance Roumaine dowiaduje się, że poseł austryacki w Bukareszcie zamierza postarać się u rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Sturdzy, aby tenże zakazał obchodu uroczystości, którą rumuńskie stronnictwo opozycyjne zamyśla urządzić dnia 21 października br. z okazyi 100-letniej rocznicy t. z. rewolucyi Horia (rewolucya poddanych siedmiogrodzkich przeciwko ich panom pod dowództwem Rumuna Horii). W tutejszych dobrze poinformowanych sferach nie wiedzą nic o podobnych intencyach gabinetu wiedeńskiego i podejrzywają stanowczo wiarogodność tej pogłoski.

Dowiaduję się z dobrego źródła, że prawo międzynarodowego Towarzystwa afrykańskiego, do skupowania terytoryów, które uznane już zostało przez Francyę, Anglię i Niemcy, uzyskało już także osobistą aprobatę króla portugalskiego.

Cholera.

Do *Temps* telegrafują z Marsylii dnia 19 b. m. rano: Jeden z lekarzy tutejszych zrobił bardzo ważne odkrycie. W ostatnich dniach umarła tu na cholerę pewna pani, która miała pudla. Podczas krótkiej choroby, spożył pies wymiociny chorej. Doniesiono o tem owemu lekarzowi, który zaraz rozpoczął psa tego obserwować. Już w drugim dniu dostał ów pudel konwulsyj, a w trzecim dyaryi, przy której zdechł. Otóż lekarz dokonał na pudlu sekcyi i stwierdził na podstawie pewnych objawów, spostrzeżonych w jego wnętrznościach, że pies zdechł na cholerę. Rezultat tych studyów znajduje się obecnie w rękach profesorów naszej szkoły. Jeśli odkrycie to zostanie stwierdzone, fakt ten obali wszystkie dotychczasowe teorye, a zwłaszcza teoryę Dra Kocha, który oświadczył, że napróżno próbował inokulacyi na zwierzętach. Negatywne doświadczenia Dra Kocha były jednak tak liczne i tak troskliwie przeprowadzane, iż trudno byłoby przypuścić, że zwierzęta ulegają także cholerze.

Dr Koch zamierza oprócz swego odczytu, jaki mieć będzie w berlińskiem Towarzystwie lekarskiem, ogłosić wyczerpujący przegląd swoich spostrzeżeń we Francyi poczynionych, aby przesadne i nieprawdziwe wieści rozgłaszane we francuskich dziennikach o jego działalności rozwiać i swoje stanowisko naukowe w sprawie cholery wyraźnie zaznaczyć.

Depesze z dzienników.

Wrocław 21 lipca. Jeden z berlińskich korespondentów *Schlesische Ztg* donosi, że według prywatnego telegramu z Temeszwaru, miał zajść w miejscowości Reschiza wypadek cholery. Chory w przeciągu 18 godzin umarł. Reschiza leży w oddaleniu 50 kilometrów od Temeszwaru i jest stacyą kolei żelaznej.

Marsylia 20 lipca. W liczbie 65 osób, które w ostatnich 24 godzinach zmarły tu na cholerę, znajduje się także pięć zakonnic z pensyonatu dziewcząt Assomption. Dr Markowicz, radca lekarski w Bukareszcie, doniósł prefektowi o przybyciu swem do Marsylii w celu studyowania cholery. Na posiedzeniu rady jeneralnej chwalił deputowany Pelletan znakomitą organizacyę szpitala Pharo. *Banque de France* z powodu braku robotników zawiesił budowę swego tutejszego gmachu bankowego. Pierwsza przez radę miejską ogłoszona subskrypcya wykazuje 128,852 fr. Izba handlowa uchwaliła udzielić 10,000 fr. Papież przesłał Arcybiskupowi 20,000 fr. w celu rozdzielenia tej sumy między ubogą ludność w Marsylii i Tulonie.

Depesze „CZASU“

Paryż 22go lipca (*pryw.*). W pięciu różnych miejscowościach Francyi były wypadki choroby na cholerę. W Paryżu zachorowało 12 osób na cholerę sporadyczną. Arles, gdzie dwie osoby zachorowały na cholerę nostras, z których jedna została wyleczoną, a druga umarła, opuszcza ludność masami.

Paryż 22 lipca. Wczoraj umarło w Marsylii 24, a w Tulonie 12 osób na cholerę.

Paryż 22 lipca. Wczoraj umarły tu 2 osoby na cholerę sporadyczną.

Paryż 22 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu rady municypalnej oświadczył dyrektor publicznego urzędu zdrowia, że w szpitalach tutejszych nie stwierdzono ani jednego wypadku choroby na cholerę azyatycką lub sporadyczną. Osoby, które zmarły, jak utrzymywano, na cholerę, uległy zupełnie innym chorobom, nie mającym nic wspólnego z cholerą.

Londyn 22 lipca. Przywóz szmat z Tulonu i Marsylii został zakazany.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 22 lipca. ⊙ Zaraz po wczorajszym powrocie hr. Taaffego z Ellischau odbyła się konferencya Rady ministrów przy udziale namiestnika Zaleskiego w sprawie akcyi ratunkowej w Galicyi. Konferencya zakończyła się zapewnieniem dalszej, znacznej pomocy ze strony państwa.

Wiedeń 22 lipca. Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono zwołanie Sejmu galicyjskiego na dzień 2go września.

Wiedeń 22 lipca. *Wiener Ztg* donosi, że bar. Aleksander Wassilko zamianowany został marszałkiem krajowym Bukowiny, a Dr Rott zastępcą marszałka.

Paryż 22 lipca. Rząd francuski stara się wpłynąć na większość deputowanych, aby przyjęła nawet ściślej ograniczony projekt rewizyi konstytucyi.

Podług wiadomości nadchodzących z Madrytu, zbiegło z Barcelony kilku oficerów. Obawiają się tam przygotowań do nowych zaburzeń.

Pogłoska o wykryciu spisku orleanistycznego jest bezzasadną.

Londyn 22 lipca. Wczoraj odbyła się tu demonstracya przeciw uchwale Izby wyższej. Lud chodził do godziny 5½ po południu po ulicach miasta, wyrażając uznanie przed oknami ministrów. Ks. Walii z rodziną przypatrywał się pochodowi przez cały czas. Na siedmiu meetingach przyjęto oklaskami rezolucye wymierzone przeciw Izbie wyższej. Bright ogłasza odezwę, że lud powinien uwolnić Anglię od hańby dziedzicznej Izby wyższej, której ucisk daje się czuć silniej, niż despotycznych monarchów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu w sprawie uregulowania stosunków między jeneralną dyrekcyą austryackich kolei państwowych, a jeneralną inspekcyą kolei austryackich.

Pola 22 lipca. Po serdecznem pożegnaniu ze wszystkimi znajdującymi się tu oficerami i urzędnikami marynarki wojennej, tudzież po wyrażeniu komendantowi sztabu okrętu admiralskiego w Tryeście i swemu osobistemu sztabowi uznania, odjechał stąd komendant marynarki o godzinie 5 po południu koleją. Wczorajsza uczta w kasynie marynarki była nadzwyczajnie ożywioną i trwała do godziny trzeciej rano.

Paryż 22 lipca. Senat zgodził się na nagłe traktowanie sprawozdania komisyi rewizyjnej. — Obrady rozpoczną się we czwartek.

Izba przyjęła pięcio-milionowy kredyt na Madagaskar.

Dzienniki zaprzeczają pogłosce o wykryciu spisku orleanistycznego.

Konferencya londyńska przyjmie na jutrzejszem posiedzeniu sprawozdanie Childersa o pracach komisyi finansowej, poczem odroczoną zostanie do czwartku.

Londyn 22 lipca. Wczoraj odbyła się w Hydeparku wielka demonstracya przy udziale 50 do 70 tysięcy ludu w siedmiu meetingach, na których oświadczono się za bilem o reformie wyborczej, a przeciw uchwale Izby wyższej. Powzięte rezolucye zalecają odbycie jesiennej sesyi parlamentu w celu powtórnych obrad nad bilem o reformie wyborczej i potępiają uchwałę Izby wyższej, której możność ograniczenia woli ludu nie przyczynia się do dobra narodu.

Londyn 22 lipca. Do *Timesa* donoszą z Shangai: Ośmiodniowy termin, udzielony Chinom do odpowiedzi na notę francuską, przedłużony został o pięć dni, w nadziei, że tymczasem zakończą się rokowania między wicekrólem Nankingu a posłem Patenotrem.

Haga 22 lipca. Izby zwołane zostały na dzień 29 b.m. na wspólne posiedzenie w celu obrad nad ustawą rejencyjną.

Petersburg 22 lipca. Pierwszy sekretarz poselstwa rosyjskiego w Teheranie, Argyropulos, zamianowany został ministrem rezydentem w Cetynii, a wicegubernator Iwanenko zamianowany został gubernatorem w Kielcach.

Kursa. — Wiedeń 22-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·65 — 5% Renta papier. nieopodat. 95·90. — Renta srebr. 81·60. — Renta złota 103·30.— 6% Renta złota węgierska 122·20. — 4% Renta złota węgierska 91·40. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 857.— — Akcye kredyt. 301·70. — Londyn 121·75 — Napoleony 9·67—.— Lombardy 146·40. Losy roku 1864 168·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 278·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 187·—.— Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 166·50.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·60.— Losy prem. węgiersk. 115·20. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 178·25. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·25. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·55. — Ruble 121·50. — Dukaty 5·76 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 22-go lipca. — Banknoty austryackie 168·15. — Krótki Wiedeń 167·60. — Krótka Warszawa 203·20. — Banknoty rosyj. 204·15. — 5% Listy zast. Polskie 61·55. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 116·75. — Akcye austr. kredytowe 508·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 22 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	121 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 68	9 78
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj.	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. 1 emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	99 50	100 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	96 75	97 75
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	87 25	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	279 —	280 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	285 —	290 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.

Wiedeń 21 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅗% Renta papierowa	80 60	80 75
4⅗% „ srebrna	81 55	81 70
4% „ złota	103 30	103 50
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 —	125 50
5% „ „ 1860 „ 500 „	135 20	135 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 10	145 2
„ „ 1864 „ 100 „	168 75	169 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 75	101 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 50	102 —
Węgierskie „ „	101 60	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 60	102 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 —	143 25
6% Renta węgierska złota	122 10	122 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 -	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	108 75	109 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	150 —	152 —
„ „ austryackie 80 „	224 75	225 2
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	301 50	301 75
„ „ węgierskie 200 „	303 —	303 50
Depositen-Bank 200 „	203 50	204 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	820 —	826 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	857 —	859 —
Unionbank 100 „	105 50	105 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	148 25	148 75
Wied. Bankverein 100 „	106 25	106 50
Akcye kolei.		
Alhrechta 200 złr. bez%	61 —	62 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	177 25	177 75
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	557 —	559 —
Elżbiety 210 „ „	232 75	233 50
Linz-Budweis 200 „ „	206 —	207 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	197 —	197 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2400	2408
Franciszka Józefa 200 „ „	207 75	208 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	279 —	279 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	187 50	188 —
Nordwest austr. 200 „ „	178 25	178 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	186 75	187 25
Rudolfa 200 „ „	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	317 25	317 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	146 75	147 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 75	250 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	170 75	171 25
„ Nord-Ost 200 „ „	166 50	167 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	172 —	172 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 20	121 50
5% „ „ „ papier. 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ 20 „	101 50	102 —
6% Towarz. kred. „ 36 „	98 75	99 25
5½% „ „ złote 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	100 25	100 75
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 25	100 75
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	102 10
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) w. a.	101 —	102 —
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 20	99 60
Alföld-Fiume 200 „ „	99 75	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 20	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 million. 1882 „	104 25	105 —
„ Poż. 1872 r. 100 złr. 5%	105 —	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	90 —	90 20
„ „ Em. 1873 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 25	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb 200 „ „	100 —	100 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 80	97 3
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 70	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	98 75	99 25
„ IV „ 1872 300 „ „	98 75	99 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 -	104 20
„ „ Lit. B 200 „ „	103 30	103 55
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	109 90	110 20
Siedmiogrodzkie I 200 „ „	97 50	98 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	187 —	187 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 25	143 75
„ 200 złr. 5%	122 50	122 75
Theisbahn-Gesell. „ „	104 —	104 30
Węg. gal. Łupkow 200 „ „	97 75	98 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 40	97 90
„ Nordost 300 „ „	96 60	97 —
„ „ złotem 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn 200 „ „	— —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	99 --
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 60	126 —
„ Węgierskie „ 100	115 10	115 50
3% „ Tureckie fr. 400	20 50	20 75
Kredytowe złr. 100	175 75	176 25
Clary złr. 42	44 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	117 —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 80	18 80
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Pałfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	19 —	20 —
Salma „ 42	54 —	— —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	48 —	48 50
Stanisławowskie „ 20	28 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza „ 21	38 20	38 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 94	9 98
Funty szterl. angielskie	12 14	12 19
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 65
Rubel papierowy za 100	121 25	121 75

Lwów 21 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 50	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 45	100 45
4% „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 45	100 45
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 30	102 30
6% „ pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa 21 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 50
kupon	— —	55

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
otrzymała na skład nowe dzieło:

POLACY w SYBERYI

przez (1827-1-6)
Zygmunta Librowicza.
Cena 2 złr., z przesyłką 2 złr. 20 c.

Technik hydr. agr. (oraz **budownik**) a względnie **inżynier** pryw. i **geometra wprawny**, poszukuje w większych dobrach prow. Galicyi posady stałej, lub w mniejszym majątku w połączeniu z (korzystnym dla właściciela) zarządem dóbr itp. Działalność jego okazują świadectwa i dokumenta z 27 lat praktyki. — Adres: **J. A. S. Nr. 19 Zakopane** pod Nowym Targiem poste restante. (1878-1-3)

Młoda, zdolna nauczycielka,

Polka z dobrej rodziny, mogąca udzielać nauki w językach: polskim, francuzkim i niemieckim, tudzież muzyki, życzy przyjąć posadę w jakim zacnym domu jako guwernantka. Chlubi się jak najlepszemi świadectwami szkolnemi i z trzechletniej praktyki w jednym tylko domu. Zgłoszenia przyjmują jej rodzice pod lit. **F. P.** w **Ciężkowicach**, poczta w miejscu. (1873)

Une jeune Française,

élève d'un pensionat religieux en France, muni d'un brevet de capacité, possédant la musique et le dessin, cherche une place de gouvernante auprès des jeunes enfants, par l'intermédiaire de Mme **Alessandrine Gettlich** à **Cracovie**, Sienna Nr. 7. (1826-1-3)

Uczeń z ukończoną 6 klasą gimnaz. — poszukuje miejsca w **aptece**. Adres: **H. J.** poste restante **Nowy Sącz**. (1874)

ZAKOPANE.

Zakład przyrodo-leczniczy Dra *Piaseckiego* na Klemensówce został tak dalece rozszerzony, że w każdym czasie posiada dosyć pokoi kuracyjnych.
Prospekta i cenniki wysyła się na żądanie darmo. (1876-1-4)

Hotel w Cieszynie

od wielu lat istniejący, 2-piętrowy w środku miasta, **jest do wydzierżawienia od 1 września b. r.**
Bliższej wiadomości udzieli **kancelarya WP. adwokata Dra Sokala w Cieszynie.** (1877-1-3)

Dla uprawy letniej!
Mieszanki traw, na różne gleby, nasiona trawy i koniczyny, *nasienie gorczycy*, wyki, grochu, łubinu, sporku, **nasienie rzepy ścierniskowej**, *prawdziwego bawarskiego* długiego i okrągłego z czerwoną główką **żyta świętojańskiego**, które teraz zasiane, rznięte w jesieni i na wiosnę daje obfity plon ziarna w lecie, gips do nawożenia, mąki kościane, superfosfaty po najtańszych cenach.
(1875-1-3) **Alfred Rassl** w Opawie.

AJENCI,

którzy się już zatrudniają sprzedażą prawnie dozwolonych papierów wartościowych na częściowe spłaty, znajdą w domu bankowym od dawna słynnym bardzo korzystne miejsce. (1833)
Oferty przyjmuje administracya „**Fortuna**“ w Budapeszcie, Deakgasse 5.

Winda mało używana, **drzwi** i **okna** nowe, **2 kanapy** machoniowe, **kareta** i nowy **wolant** są do sprzedania w hotelu Saskim. (1858-2-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-8-22)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu**, VIII, Laudong. 29, albo przez skład dla Galicyi u pana **Zygmunta Ruckera**, aptekarza we **Lwowie**. (1784-4-25)

Kandydat notaryalny mający 2 lata praktyki notaryalnej, mogący się wykazać bardzo chlubnem świadectwem, poszukuje umieszczenia w biórze notaryalnem lub adwokackiem. Adres: **A. B.** poste restante **Ciężkowice**. (1865-2-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 5364. (1808 3-3)

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 19 czerwca 1884 r. zostaną **propinacye miejskie wódczana i piwna**, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, **w drodze licytacyi publicznej**, na czas od dnia 1go stycznia 1885 r. do ostatniego grudnia 1887 r. to jest na trzy po sobie następujące lata **w dzierżawę wypuszczone.** Licytacya odbędzie się **na dniu 20 sierpnia 1884 r. o godzinie 9 rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacyi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 28,510 złr.
dodatku gminnego . . 24,300 „
z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa 10,000 „
a zaś z najmu budynku propinacyjnego . . 1,200 „
razem przeto rocznie **64,010** „

Przystępujące do ustnej licytacyi osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą być jednak i przed licytacyą w tutejszem archiwum przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa,
dnia 30 czerwca 1884 r.

Burmistrz: ***W. Rogoyski.***





CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne perydy syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: **62, RUE DE RIVOLI,** *w Paryżu.*
Dostać można we LWOWIE w aptece p. K. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1644-5-)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.
Uznany wyborny wyrób.
Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (1729-7-120)

Pięć medali zasługi
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe
mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.
Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bólu.
Pudełko 40 centów. (1812-39-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.
Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.
Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1514-16-30)

Kamienica

dwupiętrowa
przy ulicy Gołębiej pod Nr. 14, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość u Wgo Pana *Matusińskiego*, budowniczego przy ulicy Garncarskiej, we własnym domu. (1769-2 4)

RACYONALNE PIELĘGNOWANIE UST I ZĘBÓW.
PURITAS
c. k. uprzyw. specyficzne **mydło do ust Dra C. M. Fabera,**
przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Maksymiliana I. Meksyk. i t. d.
Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 roku) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. (1322-2-)
Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów. — Bezpośrednie zamówienia wysyła wszędzie punktualnie własny
skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

---

300 głów. wygran. 20000 pobocz. wygr. — **Na każdy piąty los pada wygrana.**

WIELKA SALZBURSKA
LOTERYA BUDOWY DOMU SZTUK PIĘKNYCH.

Pod protektoratem Jego Cesar. Wysokości Arcyksięcia Ludwika Wiktora.
Przeszło **20,000** wygranych w ogólnej wartości **60,000,** między temi dary Ich Cesarskich Mości Cesarza i Cesarzowej wraz z wielu wspaniałemi obrazami słynnych mistrzów. (1779-1-4)
Cena losu 1 złr. — Każdy 5 los wygrywa.
Ciągnienie w Salzburgu dnia 15 sierpnia 1884 r.
Losy we wszystkich miejscach sprzedaży.

Na każdy piąty los pada wygrana. — **Losy na wszystkich lid. lid.**

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
PARFUMERIE ORIZA



de L. LEGRAND
Dostawc Rosyjskiego Cesarskiego Dworu.

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. RÉVEIL
najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

Skład Główny, 207, rue Saint-Honoré, à Paris

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1419-3-]

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János

przez **Liebiga, Bunsena i Freseniusa** zbadany, tudzież wypróbowany i ceniony środek leczniczy przez wszystkich lekarzy, zasługuje słusznie być poleconym jako (725)
najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Między innemi wyraził się o niej także
pan radca dworu prof. Dr. von Bamberger w Wiedniu:
„Używałem tej wody gorzkiej z doskonałym skutkiem“.
Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** Opisy zdrojów darmo.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Kufry i torby do podróży, w różnej wielkości; (1704-8-8)
płaszcze gumowe damskie i męskie;
płaszcze szare od kurzu, **czapki, kaftaniki siatkowe, skarpetki, pończochy** *fil dé cosse*
poleca w wielkim wyborze Magazyn
J. ZAPLATALSKIEGO w KRAKOWIE,
Rynek, linia A—B.
Wielki wybór krawatek męskich, modnych i tanich.

Konkurs.

L. 33135. (1824 2-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **nauczyciela chowu zwierząt,** w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Z posadą tą połączona jest oprócz wolnego pomieszkania płaca roczna w kwocie 1300 złr., dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. Nauczyciele szkoły rolniczej w Czernichowie są urzędnikami zakładów krajowych i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z 26 czerwca 1866 r., o ile takowe do nich ma zastosowanie.

Szczegółowe określenie praw i obowiązki zawiera regulamin szkoły. Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać dokładne znajomości języka polskiego, a nadto przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) krótkie curiculum vitae, 3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego **najdalej do 10 sierpnia.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 lipca 1884 r.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1623-25-)
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1469 30-)

Wielki sklep

w Rynku głównym w Krakowie, od dnia 1go października b. r. **do wynajęcia.**
Wiadomość u właściciela przy ul. Krupniczej pod Nr. 15, na parterze, między godziną 12-tą a 2-gą popołudniu. (1558-3-4)

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1809-2-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 358/4.

Czereśnie sercowe codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·30. S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie). (1716-20-25)

W Galicyi wschodniej

dwie mile od kolei Jarosławsko-Sokalskiej, **jest do sprzedania 2,000 szt. dębów,** grubości od 18 cali począwszy do 26 i 30 cali.
Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr w Krystynopolu,** poczta w miejscu. (1857 2-3)

---

2 realności

w śródmieściu w Krakowie.
Jedna piętrowa przy plantacyach z oficyną — druga zaś dwupiętrowa przy ulicy Sławkowskiej, **są do sprzedania** z wolnej ręki.
Wiadomość u W. Pana adwokata *W. Stycznia* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 6. (1608-6-6)

Wyroby odwaniające.

Kwas karbolowy, proszek karbolowy, siarkan żelaza
dostarczają tanio w najlepszym gatunku
J. Medinger & Söhne w Wiedniu.

Polecamy usilnie zaopatrzenie się w te artykuły, ponieważ nietylko ich ceny wskutek ciągłego wielkiego i codziennie wzrastającego popytu w górę idą, lecz także obawiać się należy wkrótce dotkliwego braku. (1793-3-3)



GEGRÜNDET 1855.
Die
älteste und grösste
Annoncen-Expedition
Haasenstein & Vogler
in WIEN,

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen europäischen und überseeischen Länder, besorgt
Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,
als:
Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend
in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt
zu denselben Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenveranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*